

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE

ORGAN URZĘDOWY ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

LUTY 2020

STOLICA APOSTOLSKA

15

Orędzie Papieża Franciszka na Wielki Post 2020

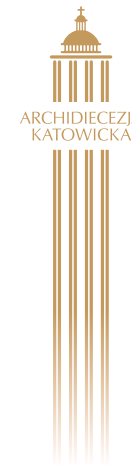
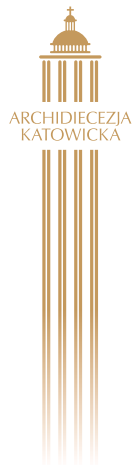
„W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem!” (2 Kor 5, 20)

Drodzy bracia i siostry!

Również w tym roku Pan daje nam czas sprzyjający przygotowaniu się do świętowania z odnowionym sercem wielkiej tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Jest ona niezwykle ważna w życiu chrześcijańskim osobistym i wspólnotowym. Myślą i sercem musimy stale powracać do tej Tajemnicy. Bowiemy wzrasta w nas ona nieustannie, na tyle, na ile dajemy się wciągnąć jej dynamizmem duchowym i przystajemy na nią, dając odpowiedź wolną i szczodłą.

1. Tajemnica paschalna, podstawa nawrócenia

Radość chrześcijanina wypływa ze słuchania i przyjęcia Dobrej Nowiny o śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa: kerygmy. Streszcza ona Tajemnicę tej mi-



łości, która „jest tak realna, tak prawdziwa, tak konkretna, że oferuje nam relację pełną szczerego i owocnego dialogu” (adhort. apost. *Christus vivit*, 117). Kto wierzy w tę wieść, odrzuca kłamstwo, według którego nasze życie miałooby swe pochodzenie w nas samych, podczas gdy w rzeczywistości pochodzi ono z miłości Boga Ojca, z Jego woli, by dać życie w obfitości (por. J 10, 10). Jeśli natomiast słuchamy bałamutnego głosu „ojca kłamstwa” (por. J 8, 45), to narażamy się na pogrążenie w otchłani nonsensu, doświadczając piekła już na ziemi, jak o tym niestety świadczy wiele dramatycznych wydarzeń z doświadczenia ludzkiego osobistego i zbiorowego.

Dlatego w tym Wielkim Poście roku 2020 chciałbym przekazać każdemu chrześcijaninowi to, co już napisałem ludziom młodym w adhortacji apostolskiej *Christus vivit*: „Spójrz na rozpostarte ramiona ukrzyżowanego Chrystusa, pozwól się zbawiać zawsze na nowo. A kiedy idziesz wyznać swoje grzechy, mocno wierz w Jego miłosierdzie, które cię uwalnia na zawsze od wszelkiej winy. Kontempluj Jego krew przelaną z powodu tak wielkiej miłości i daj się przez nią oczyścić. W ten sposób możesz się nieustannie odradzać na nowo” (n. 123). Pascha Jezusa nie jest wydarzeniem z przeszłości: ze względu na moc Ducha Świętego jest zawsze aktualna i pozwala nam postrzegać i dotykać z wiarą ciała Chrystusa w wielu osobach cierpiących.

2. Pilna potrzeba nawrócenia

Warto rozważyć dogłębniej Tajemnicę Paschalną, dzięki której została nam udzielona łaska Boża. Doświadczenie miłosierdzia jest bowiem możliwe tylko w kontakcie „twarzą w twarz” z ukrzyżowanym i zmartwychwstałym Panem, który „umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Ga 2, 20). Chodzi o dialog serca z sercem, przyjaciela z przyjacielem. Właśnie dlatego w okresie Wielkiego Postu tak ważna jest modlitwa. Jest ona nie tyle obowiązkiem, ile wyraża potrzebę odpowiadania na miłość Boga, która nas zawsze uprzedza i wspiera. Chrześcijanin modli się bowiem mając świadomość, że jest miłowany pomimo swej niegodności. Modlitwa może przybierać różne formy, ale w oczach Boga tak naprawdę liczy się to, że drąży nasze wnętrza doprowadzając do rozkruszenia zatwardziałości naszego serca, aby je coraz bardziej nawracać ku Niemu i ku Jego woli.

Zatem w tym szczególnie sprzyjającym okresie pozwólmy się wyprowadzić na pustynię, jak Izrael (por. Oz 2,16), abyśmy mogli w końcu posłuchać głosu naszego Oblubieńca, pozwalając mu rozbrzmiewać w nas

z większą głębią i otwartością. Im bardziej damy się zaangażować Jego Słowu, tym bardziej uda się nam doświadczyć Jego bezinteresownego miłosierdzia względem nas. Nie pozwólmy zatem, aby ten czas łaski przeminął daremnie, w zarożumiałym złudzeniu, że to my jesteśmy panami czasów i sposobów naszego nawrócenia ku Niemu.

3. Przejmująca wola Boga prowadzenia dialogu ze swoimi dziećmi

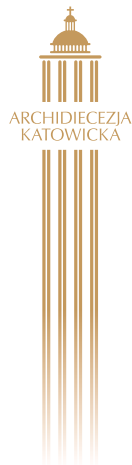
Nigdy nie można uznawać za pewnik tego, że Pan da nam po raz kolejny czas sprzyjający naszemu nawróceniu. Ta nowa szansa powinna wzbudzić w nas poczucie wdzięczności i otrząsnąć nas z odrętwienia. Pomimo niekiedy nawet dramatycznej obecności zła w naszym życiu, podobnie jak w życiu Kościoła i świata, ta przestrzeń, dana nam dla zmiany kursu, wyraża nieustępliwą wolę Boga, by nie zrywać z nami dialogu zbawienia. W ukrzyżowanym Jezusie, którego „Bóg dla nas grzechem uczynił” (2 Kor 5, 21), wola ta posunęła się tak daleko, że na Jego Syna spadły wszystkie nasze grzechy, aż po „zwrócenie się Boga przeciwko samemu sobie”, jak powiedział papież Benedykt XVI (Enc. *Deus caritas est*, 12). Istotnie Bóg miłuje także swoich nieprzyjaciół (por. Mt 5, 43-48).

Dialog, który Bóg chce nawiązać z każdym człowiekiem poprzez Tajemnicę Paschalną swego Syna, nie jest jak ten przypisywany mieszkańcom Aten, którzy „poświęcali czas jedynie albo mówieniu o czymś, albo wysłuchiowaniu czegoś nowego” (Dz 17, 21). Tego rodzaju gadulstwo, podyktowane pustą i powierzchowną ciekawością jest cechą światowości wszystkich czasów, a w naszych czasach może również wnikać w zwodnicze używanie środków społecznego przekazu.

4. Bogactwo, którym trzeba się dzielić, a nie gromadzić tylko dla siebie

Postawienie w centrum życia Tajemnicy Paschalnej oznacza odczuwanie współczucia dla ran Chrystusa ukrzyżowanego, obecnych w wielu niewinnych ofiarach wojen, przemocy wobec życia, poczynając od tego, które ma się nie narodzić po osoby starsze, różnorodnych form przemocy, katastrof ekologicznych, nierównego podziału dóbr ziemi, handlu ludźmi we wszelkich jego formach i niepokonanego pragnienia zysku, będącego formą bałwochwalstwa.

Także dzisiaj ważne jest wezwanie ludzi dobrej woli do dzielenia się swoimi dobrami z najbardziej potrzebującymi poprzez jałmużnę, jako for-



mę osobistego uczestnictwa w budowaniu świata bardziej sprawiedliwego. Dzielenie się w miłości czyni człowieka bardziej ludzkim; gromadzenie grozi upodleniem go, zamknięciem w egoizmie. Możemy i musimy pójść jeszcze dalej, biorąc pod uwagę strukturalne wymiary gospodarki. Z tego powodu w okresie Wielkiego Postu roku 2020, w dniach 26–28 marca zwołałem do Asyżu młodych ekonomistów, przedsiębiorców i ludzi mających wpływ na zachodzące zmiany, aby przyczynić się do nakreślenia konturów gospodarki bardziej sprawiedliwej i sprzyjającej włączeniu społecznemu, niż obecna. Jak wielokrotnie powtarzało Magisterium Kościoła, polityka jest wybitną formą miłości (por. Pius XI, *Discorso alla FUCI*, 18 grudnia 1927 r.). To samo dotyczy zajmowania się gospodarką cechującą się tym samym duchem ewangelicznym, który jest duchem Błogosławieństw.

W nadchodzącym Wielkim Poście przyzywam wstawiennictwa Najświętszej Maryi Panny abyśmy przyjęli wezwanie do pojednania się z Bogiem, utkwili nasze spojrzenie serca na Tajemnicy Paschalnej i nawrócili się na otwarty i szczerzy dialog z Bogiem. W ten sposób będziemy mogli stać się tym, o czym Chrystus mówi w odniesieniu do swoich uczniów: solą ziemi i światłem świata (por. Mt 5, 13-14).

FRANCISZEK

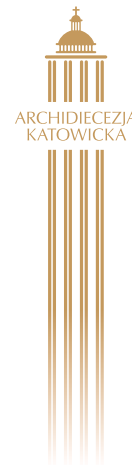
Rzym, w Bazylice św. Jana na Lateranie 7 października 2019 r.,
we wspomnienie Matki Bożej Różańcowej

16

Posynodalna Adhortacja Apostolska *Querida Amazonia* - streszczenie

LUDOWI BOŻEMU I WSZYSTKIM LUDZIOM DOBREJ WOLI

„Umiłowana Amazonia ukazuje się przed światem z całym swoim blaskiem, dramatem, swoją tajemnicą”. Tak zaczyna się posynodalna adhortacja apostolska *Querida Amazonia*. W pierwszych punktach (2-4) Papież wyjaśnia znaczenie adhortacji, w której wiele jest odniesień do dokumentów episkopatów krajów amazońskich, a także do poezji autorów



związanych z Amazonią. Podkreśla, że pragnie „wyrazić oddźwięk”, jaki synod w nim wywołał. Precyzuje, że nie zamierza zastępować ani powtarzać Dokumentu końcowego, lecz zachęca do jego lektury w całości, z nadzieją, że cały Kościół się nim zainspiruje i ubogaci, a Kościół w Amazonii postara się go wprowadzić w życie. Franciszek dzieli się swymi marzeniami o Amazonii (5-7), której los wszystkich powinien niepokoić, ponieważ ta ziemia jest również naszą ziemią. I tak Papież formułuje cztery wielkie marzenia: aby Amazonia walczyła o prawa najuboższych, broniła bogactwa kulturalnego, z zazdrością strzegła nieodpartego piękna natury, i w końcu, by wspólnoty chrześcijańskie potrafiły zaangażować się i „wcielić” w Amazonii.

Marzenie społeczne: Kościół u boku ciemionych

Pierwszy rozdział *Querida Amazonia* koncentruje się na „marzeniu społecznym” (8). Podkreśla, że prawdziwe podejście ekologiczne jest również podejściem społecznym, a doceniając dobry styl życia ludności tubylczej, przestrzega przed „konserwacjonizmem”, który troszczy się jedynie o środowisko. W mocnych słowach mówi o niesprawiedliwości i przestępczości (9-14). Przypomina, że już Benedykt XVI potępiał „niszczenie środowiska naturalnego Amazonii”, ostrzega, że ludy pierwotne są podporządkowywane czy to władzom lokalnym czy to zewnętrznym. Zdaniem Papieża działania gospodarcze, które potęgują zniszczenia, mordy, korupcję zasługują na miano „niesprawiedliwości i przestępczości”. Za Janem Pawłem II powtarza, że globalizacja nie może się stać nowym kolonializmem.

Wysłuchać ubogich w sprawie przyszłości Amazonii

W obliczu tak wielkiej niesprawiedliwości Papież prosi, by poczuć oburzenie i prosić o przebaczenie (15-19). Zdaniem Franciszka potrzebne są sieci solidarności i rozwoju. Wszystkich wzywa do działania, również przywódców politycznych. W tym kontekście Papież zastanawia się nad „zmysłem wspólnotowym” (20-22). Przypomina, że dla ludów amazońskich relacje międzyludzkie są przeniknięte otaczającą przyrodą. Z tego też względu doświadczają prawdziwego „wykorzenienia”, kiedy muszą emigrować do miasta. Ostatnia część tego rozdziału poświęcona jest „zniszczonym instytucjom” (23-25) i dialogowi społecznemu (26-27). Papież potępia zło korupcji, która zatruwa państwo i jego instytucje. Ma nadzieję,

że Amazonia stanie się miejscem dialogu społecznego, przede wszystkim z ostatnimi. Apeluje, by głos ubogich w sprawie Amazonii był głosem najważniejszym.

Marzenie kulturalne: otoczyć opieką „wielością” amazoński

Rozdział drugi jest poświęcony „marzeniu kulturowemu”. Franciszek od razu precyzuje, że promowanie Amazonii nie oznacza jej kulturalnej kolonizacji (28). Odwołuje się do bliskiego mu obrazu „wielością amazońskiego” (29-32). Trzeba walczyć z „postmodernistyczną kolonizacją”. Dla Franciszka ważne jest zachowanie korzeni (33-35). Cytując *Laudato si* i *Christus vivit*, podkreśla, że konsumistyczna wizja człowieka dąży do ujednolicenia kultur i że najmocniej oddziałuje to na młodych. Papież prosi ich, aby przejęli odpowiedzialność za korzenie, by odzyskali zranioną pamięć.

„Nie” dla zamkniętego indygenizmu, potrzeba spotkania kultur

Adhortacja zatrzymuje się następnie nad spotkaniem międzykulturowym (36-38). Również „kultury na pozór bardziej rozwinięte” mogą się uczyć od ludów, które rozwinęły dziedzictwo kulturowe w powiązaniu z naturą. Różnorodność nie powinna być zatem granicą, lecz mostem. Dlatego Franciszek sprzeciwia się w pełni zamkniętemu indygenizmowi. Ostatnia część rozdziału poświęcona jest zagrożonym kulturom i narażonym ludom (39-40). Papież zaleca, by wszelkie projekty dotyczące Amazonii miały na względzie prawa ludów. Tymczasem trudno je zachować, jeśli zniszczeniu ulega środowisko, w którym powstały i się rozwinęły.

Marzenie ekologiczne: połączyć ochronę stworzenia z troską o ludzi

Trzeci rozdział, „Marzenie ekologiczne” jest najbliższy powiązany z encykliką *Laudato si*. We wprowadzeniu (41-42), podkreśla się, że w Amazonii istnieje ścisły związek między człowiekiem i naturą. Z troszczyć się o naszych braci, tak jak Pan troszczy się o nas, to, jak podkreśla Papież, „pierwsza ekologia, jakiej potrzebujemy”. Troska o środowisko i troska o ubogich są nierozdzielne. Franciszek kieruje następnie naszą uwagę na Amazonkę i „marzenia z wody” (43-46). Cytuje Pabla Nerudę i innych miejscowych poetów o mocy i pięknie Amazonki. Dzięki swym wierszom, pisze, pomagają nam się wyzwolić z paradygmatu technokratycznego i konsumpcyjnego, który tłumi naturę.

Wsluchać się w krzyk Amazonii, rozwój niech będzie zrównoważony

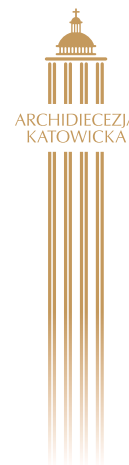
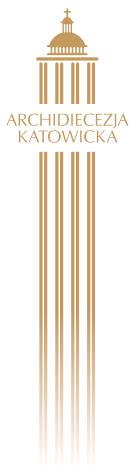
Zdaniem Papieża trzeba się wsluchać w „krzyk Amazonii” (47-52). Przypomina, że równowaga na naszej planecie zależy od stanu tego regionu. Są tam obecne silne interesy nie tylko lokalne, ale również międzynarodowe. Rozwiązaniem nie jest więc umiędzynarodowienie Amazonii. Trzeba raczej dążyć do odpowiedzialności rządów krajowych. Zrównoważony rozwój wymaga, aby mieszkańcy byli zawsze poinformowani o dotyczących ich projektach. Franciszek postuluje też ustanowienie systemu normatywnego z nienaruszalnymi ograniczeniami. W tym kontekście zachęca też do „proroctwa kontemplacji” (53-57). Słuchając ludów tubylczych, podkreśla, możemy kochać Amazonię, a nie tylko z niej korzystać. Możemy odkryć w niej miejsce teologiczne, przestrzeń, gdzie Bóg się przejawia i powołuje swe dzieci. Ostatnia część rozdziału trzeciego koncentruje się na „edukacji i nawykach ekologicznych” (58-60). Papież zaznacza, że ekologia to nie kwestia techniczna, ale że ma ona zawsze wymiar edukacyjny.

Marzenie kościelne: rozwinąć Kościół o amazońskim obliczu

Ostatni, najobszerniejszy rozdział jest skierowany w sposób bardziej bezpośredni do pasterzy i katolików świeckich, a dotyczy „marzenia kościelnego”. Papież zachęca do rozwoju Kościoła o amazońskim obliczu poprzez wielkie głoszenie misyjne (61), głoszenie, które w Amazonii jest niezbędne (62-65). Zdaniem Papieża nie można się ograniczyć do głoszenia przesłania społecznego. Ludy te mają prawo, by głoszone im Ewangelię. Bez tego wszystkie struktury kościelne staną się swoistą organizacją pozarządową. Pokazna część dokumentu jest też poświęcona inkulturacji. Odwołując się do *Gaudium et spes*, Papież mówi o inkulturacji (66-69) jako o procesie, który prowadzi do pełni światła Ewangelii wszystko, co jest dobre w kulturach amazońskich.

Odnowiona inkulturacja Ewangelii w Amazonii

W pogłębionej refleksji Papież wskazuje „drogi inkulturacji w Amazonii” (70-74). Wartości obecne w rodzimych wspólnotach powinny zostać uwzględnione w ewangelizacji. W dwóch kolejnych rozdziałach Franciszek zatrzymuje się nad „inkulturacją społeczną i duchową” (75-76). Podkreśla, że ze względu na ubóstwo, które panuje wśród wielu mieszkańców



Amazonii, inkulturacja musi mieć wyraźny charakter społeczny. Zarazem jednak ten wymiar społeczny musi zostać zintegrowany z wymiarem duchowym.

Sakramenty muszą być dostępne dla wszystkich, zwłaszcza dla ubogich

Adhortacja wskazuje następnie „podstawy amazońskiej świętości” (77-80), które nie muszą być kalką wzorców z innych regionów. Podkreśla, że „możliwe jest przyswojenie sobie w jakiś sposób symbolu rodzimego, niekoniecznie kwalifikując go jako bałwochwalczy”. Można też wykorzystać mit, w którym zawarta jest treść duchowa, nie traktując go jako „pogańskiego błędu”. To samo dotyczy niektórych świąt religijnych, które choć wymagają procesu oczyszczenia, zawierają znaczenie sakralne.

Inny ważny fragment Querida Amazonia dotyczy inkulturacji liturgii (81-84). Papież stwierdza, że już Sobór Watykański II wzywał do inkulturacji liturgii pośród ludów tubylczych. W jednym z przypisów Papież przypomina ponadto, że na synodzie pojawiła się propozycja wypracowania obrządku amazońskiego. Sakramenty, pisze Franciszek, muszą być dostępne, zwłaszcza dla ubogich. A nawiązując do Amoris laetitia przypomina, że Kościół nie może się przekształcić w „urząd celny”.

Niech biskupi Ameryki Łacińskiej wysłają misjonarzy do Amazonii

Z tym też związany jest temat „inkulturacji posługi” (85-90), na który Kościół musi odważnie odpowiedzieć. Zdaniem Papieża należy zapewnić większą częstotliwość sprawowania Eucharystii. W tym względzie podkreśla, że należy ustalić, co jest właściwe dla kapłana. Wynika to z sakramentu święceń, który „uzdalnia tylko jego do przewodniczenia Eucharystii”. Jak zatem zapewnić posługę kapłańską w najbardziej odległych regionach? Franciszek zaleca wszystkim biskupom, zwłaszcza w Ameryce Łacińskiej, aby byli bardziej wielkoduszni i posyłali do Amazonii tych, którzy wykazują się powołaniem misyjnym, a także by zrewidowali formację kapłanów.

Sprzyjać zaangażowaniu świeckich we wspólnotę

Po omówieniu tematu sakramentów Querida Amazonia zatrzymuje się nad wspólnotami, które są pełne życia i w których świeccy powinni

pełnić ważne funkcje. Papieżowi nie chodzi jedynie o zwiększenie obecności kapłanów. Byłby to cel zbyt ograniczony, gdyby nie towarzyszyło temu wzbudzenie nowego życia we wspólnocie. Potrzeba zatem nowych posług ludzi świeckich. Tylko dzięki znaczącemu zaangażowaniu świeckich Kościół będzie mógł odpowiedzieć na wyzwania Amazonii. Zdaniem Papieża szczególną rolę odgrywają też osoby konsekrowane. Przypomina ponadto o znaczeniu wspólnot podstawowych, które broniły praw społecznych. Zachęca do rozwoju działalności REPAM i misyjnych grup wędrownych.

Nowa przestrzeń dla kobiet, ale bez klerykalizacji

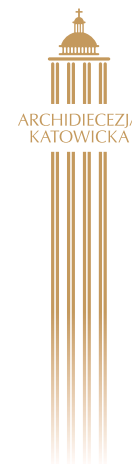
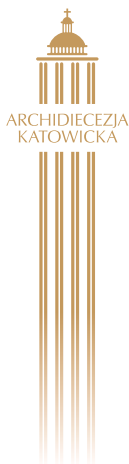
Szczególne miejsce Papież poświęca sile i darom kobiet (99-103). Przypomina, że w Amazonii niektóre wspólnoty przetrwały jedynie dzięki obecności silnych i wielkodusznych kobiet. Ostrzega jednak, że nie można redukować Kościoła do struktur funkcjonalnych. Oznaczałoby to bowiem, że warunkiem uznania roli kobiet jest dopuszczenie ich do kapłaństwa. Zdaniem Papieża trzeba się przeciwstawić klerykalizacji kobiet, przyjmując natomiast ich wkład na sposób kobiecy, w którym widzimy przedłużenie „siły i czułości Maryi”. Franciszek zachęca do tworzenia nowych posług kobiecych, które – dzięki publicznemu uznaniu biskupa – miałyby decydujący wpływ na życie wspólnoty.

Niech chrześcijanie wspólnie walczą w obronie biednych w Amazonii

Zdaniem Papieża należy wznieść się ponad konflikty (104-105) i stanąć wobec wyzwania, które stawia Amazonia, by przekroczyć ograniczone perspektywy, które pozostają zamknięte we fragmentarycznych aspektach. Rozdział czwarty kończy się refleksją na temat ekumenicznego i międzyreligijnego współistnienia (106-110). Papież zachęca wierzących do znalezienia przestrzeni dla dialogu i współpracy na rzecz dobra wspólnego. Jakże byśmy mieli razem nie walczyć – pyta Franciszek. Jakże byśmy mieli wspólnie się nie modlić i pracować ramię w ramię dla obrony ubogich Amazonii?

Zawierzmy Amazonię i jej ludy Maryi

Franciszek zakończył Querida Amazonia modlitwą do Maryi, Matki Amazonii: (111): „Matko, spójrz na ubogich Amazonii, bo ich dom jest



niszczony dla nędznych interesów. (...) Porusz czułość możnych, bo chociaż czujemy, że jest późno, wzywasz nas do ocalenia tego, co wciąż żyje”.

ALESSANDRO GISOTTI, *vaticannews.va*

Pełny tekst Adhortacji Querida Amazonia:

http://w2.vatican.va/content/francesco/pl/apost_exhortations/documents/papa-francesco_esortazione-ap_20200202_querida-amazonia.html

17

Orędzie Papieża Franciszka na 28. Światowy Dzień Chorego

„Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11, 28)

Drodzy braci i siostry,

1. Słowa Jezusa: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11,28) wskazują na tajemniczy kierunek łaski, która objawia się ludziom prostym i daje wytchnienie utrudzonym i zmęczonym. Słowa te są wyrazem solidarności Syna Człowieczego wobec ludzkości dotkniętej smutkiem i cierpieniem. Jakże wiele osób cierpi w ciele i na duchu! Jezus Chrystus wzywa wszystkich, aby pójść do Niego: „przyjdźcie do mnie” i obiecuje ulgę i wytchnienie. „Kiedy Jezus to mówi, ma przed oczyma ludzi, których spotyka każdego dnia na drogach Galilei: wielu ludzi prostych, ubogich, chorych, grzeszników, znajdujących się na marginesie społeczeństwa z powodu ciężaru prawa i opresyjnego systemu społecznego... Ludzie ci zawsze uganiali się za Nim, aby słuchać Jego słowa — słowa, które dawało nadzieję!” (Anioł Pański, 6 lipca 2014).

W XXVIII Światowy Dzień Chorego, Jezus kieruje zaproszenie do chorych, uciśnionych i biednych, którzy wiedzą, że zależą całkowicie od Boga i, dotknięci ciężarem próby, potrzebują uzdrowienia. Osobom przeżywającym przygnębienie z powodu swojej sytuacji słabości i bólu Jezus Chrystus nie narzuca przepisów prawa, ale oferuje swoje miłosierdzie czyli samego siebie jako odnawiającą moc. Jezus patrzy na poranione człowie-

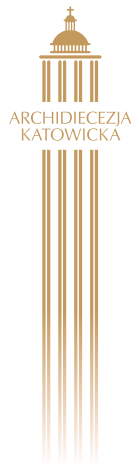
czeństwo. On ma oczy, które widzą i które zauważają, gdyż patrzą głęboko, nie rozglądają się obojętnie, lecz zatrzymują się i akceptują całego człowieka, każdego z jego stanem zdrowia, nie odrzucając nikogo, zapraszając każdego do wejścia w Jego życie, aby doświadczyć łagodności.

2. Dlaczego Jezus Chrystus żywi te uczucia? Ponieważ On sam uczyił się słabym, doświadczając ludzkiego cierpienia i otrzymując następnie pokrzepienie od Ojca. Faktycznie tylko ten, kto osobiście przeżywa to doświadczenie, będzie potrafił pocieszyć drugiego. Istnieje kilka poważnych form cierpienia: choroby nieuleczalne i przewlekłe, choroby psychiczne, schorzenia wymagające rehabilitacji lub opieki paliatywnej, różne niepełnosprawności, choroby wieku dziecięcego i podeszłego... Wobec nich czasami brakuje człowieczeństwa, dlatego konieczne jest spersonalizowanie podejścia do pacjenta, dodając do leczenia także opiekę w celu integralnego uzdrowienia człowieka. W chorobie czuje on bowiem, że zagrożona jest nie tylko jego integralność fizyczna, ale także wymiar relacyjny, intelektualny, uczuciowy i duchowy; i dlatego oprócz terapii oczekuje wsparcia, troskliwości, uwagi... jednym słowem miłości. Ponadto obok człowieka chorego jest jego rodzina, która cierpi i również potrzebuje pociechy i bliskości.

3. Drodzy chorzy bracia i siostry, wasza choroba stawia was w szczególny sposób pośród owych, „utrudzonych i obciążonych”, którzy przyciągają wzrok i serce Jezusa. Stąd wychodzi światło, które oświeca wasze chwile ciemności i nadzieja wobec waszego zniechęcenia. Jezus zaprasza was, abyście przyszli do Niego: «Przyjdźcie». W Nim bowiem niepokoję i pytania, które rodzą się w tej waszej „nocy” ciała i ducha, znajdują siłę do ich pokonania. Tak, Chrystus nie dał nam recept, ale swoją męką, śmiercią i zmartwychwstaniem uwalnia nas od ucisku zła.

W tym stanie na pewno potrzebujecie miejsca, aby się pokrzepić. Kościół chce być coraz bardziej i lepiej „gospodą” Dobrego Samarytanina, którym jest Chrystus (por. Łk 10, 34), to znaczy domem, w którym można znaleźć Jego łaskę, wyrażającą się w gościnności, w akceptacji, w podniesieniu na duchu. W tym domu będziecie mogli spotkać ludzi, którzy, uzdrowieni miłosierdziem Bożym ze swojej słabości, będą umieli pomóc wam nieść krzyż, tworząc z własnych ran szczeliny, poprzez które ponad swoją chorobą można dostrzec horyzont i otrzymać światło i powietrze dla waszego życia.

W to dzieło przynoszenia ulgi chorym braciom wpisuje się działalność pracowników służby zdrowia: lekarzy, pielęgniarek, personelu pomocniczego, administracji placówek sanitarnych, wolontariuszy, którzy,

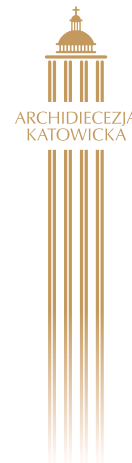


wykonując swoje zadania zgodnie z kompetencjami, pozwalają odczuć obecność Chrystusa, który ofiaruje pociechę i troszczy się o chorą osobę, opatrując jej rany. Jednakże również oni są mężczyznami i kobietami nie pozbawionymi własnych słabości czy chorób. W odniesieniu do nich mają szczególne znaczenie słowa, że „otrzymawszy pokrzepienie i pocieszenie Chrystusa, jesteśmy z kolei wezwani, aby stać się pokrzepieniem i pocieszeniem dla naszych braci, poprzez postawę łagodności i pokory na wzór Mistrza” (Anioł Pański, 6 lipca 2014).

4. Drodzy pracownicy służby zdrowia, każda interwencja diagnostyczna, prewencyjna, terapeutyczna, badawcza, lecznicza i rehabilitacyjna skierowana jest do osoby chorego, gdzie rzeczownik „osoba” zawsze pojawia się przed przymiotnikiem „chory”. Dlatego wasze działanie niech będzie stale nakierowane na godność i życie człowieka, bez jakiegokolwiek zgody na działania o charakterze eutanazji, wspomaganego samobójstwa, zaprzestania podtrzymywania życia, nawet wtedy, gdy stan choroby jest nieodwracalny.

W obliczu sytuacji krytycznych i możliwej porażki nauk medycznych wobec przypadków klinicznych coraz bardziej problematycznych i wobec niekorzystnych diagnoz, jesteście wezwani do otwarcia się na wymiar transcendentny, który może ukazać najgłębszy sens waszej profesji. Pamiętajmy, że życie jest święte i należy do Boga, dlatego jest nienaruszalne i nietykalne (por. Instr. Donum vitae, 5; Enc. Evangelium vitae, 29-53). Życie ma być przyjmowane, chronione, szanowane i trzeba mu służyć od jego zaistnienia aż do śmierci: domagają się tego zarówno rozum, jak i wiara w Boga autora życia. W niektórych przypadkach sprzeciw sumienia pozostaje dla was koniecznym wyborem, aby pozostać wiernymi waszemu „tak” dla życia i osoby. W każdym razie wasz profesjonalizm ożywiany chrześcijańską miłością, będzie najlepszą formą służby wobec podstawowego prawa człowieka, jakim jest prawo do życia. Nawet wówczas, kiedy nie będziecie w stanie wyleczyć, zawsze będziecie mogli otoczyć opieką za pomocą gestów i procedur, które przynoszą ulgę i wytchnienie pacjentowi.

Niestety, w niektórych kontekstach wojny czy konfliktu zbrojnego atakuje się personel medyczny i placówki, które zajmują się przyjmowaniem i leczeniem chorych. W niektórych miejscach również władza polityczna próbuje manipulować pomocą medyczną na swoją korzyść, ograniczając autonomię prawną przysługującą profesji medycznej. W rzeczywistości, atakowanie tych, którzy poświęcają się służbie cierpiącym członkom społeczeństwa, nikomu nie przynosi pożytku.



5. W tym XXVIII Światowym Dniu Chorych myślę o wielu braciach i siostrach, którzy na całym świecie nie mają dostępu do leczenia, ponieważ żyją w biedzie. Zwracam się zatem do instytucji opieki zdrowotnej i rządów wszystkich krajów świata, aby mając na uwadze aspekt ekonomiczny, nie zaniedbywały sprawiedliwości społecznej. Ufam, że łącząc zasady solidarności i pomocniczości, zostanie podjęta współpraca dla zapewnienia wszystkim dostępu do odpowiedniej opieki medycznej w celu ochrony i odzyskiwania zdrowia. Z serca dziękuję wolontariuszom, którzy oddają się służbie chorym, uzupełniając w wielu przypadkach braki strukturalne i odzwierciedlając poprzez gesty czułości i bliskości obraz Chrystusa Dobrego Samarytanina.

Najświętszej Maryi Pannie, Uzdrawieniu Chorych, zawierzam wszystkich, którzy dźwigają ciężar choroby wraz z ich rodzinami, a także wszystkich pracowników służby zdrowia. Wszystkich z czułością zapewniam o bliskości w modlitwie i z serca udzielam Apostolskiego Błogosławieństwa.

FRANCISZEK

Watykan, 3 stycznia 2020 r.

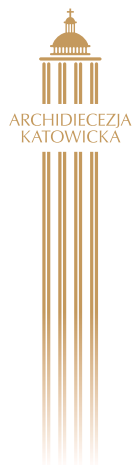
EPISKOPAT POLSKI

18

Podziękowanie za adhortację

Wasza Świątobliwość,

w imieniu wiernych i pasterzy Kościoła w Polsce pragnę jak najserdeczniej podziękować Ojcu Świętemu za kolejną adhortację apostolską Querida Amazonia, która powstała w sercu Waszej Świątobliwości, jako owoc dialogu i rozeznania, dokonanych podczas ostatniego synodu generalnego biskupów na temat Amazonii.



Moja wdzięczność jest tym głębsza, im bardziej odkrywam z jaką troską i miłością Ojciec Święty, jako Pater Patrum, otacza dzieci naszej umiłowanej Matki – Kościoła, rozproszone po wszystkich kontynentach i zamieszkujące miejsca nawet najbardziej odległe, przez wielu często nie tylko zapomniane i pomijane, ale też wykorzystywane i niszczone.

Umilowana Amazonia jest przecież przejawem wiernej pamięci i odpowiedzialnej troski całego Kościoła, wobec naszych braci zamieszkujących ten region świata, którzy niejednokrotnie z wielkim heroizmem i oddaniem, w cierpieniu, ale i z nadzieją podążają drogami Ewangelii Chrystusa. Jest również przejawem troski o samo miejsce, które na ziemi stało się domem dla milionów ludzi, miejscem pięknym bogactwem swej różnorodności kultury i przyrody, jak i poranionym nieodpowiedzialną gospodarką.

Dziękuję Waszej Świątobliwości za ten potrzebny, ważny i wrażliwy głos, który staje się donośnym wołaniem Kościoła, „o prawa najuboższych, rdzennych ludów, ostatnich, gdzie ich głos byłby wysłuchany, a ich godność była promowana”; wołaniem o to, by Amazonia „zachowała to bogactwo kulturowe, które ją wyróżnia, gdzie jaśnieje w bardzo różnorodny sposób człowiecze piękno” oraz „zazdrośnie strzegła zdobiącego ją przemożnego piękna przyrody, obfitującego życia, napędlającego jej rzeki i puszcze”.

Wraz z całym Kościołem, który jest w Polsce, za wstawiennictwem Niepokalanej, Matki naszego Pana Jezusa Chrystusa i Matki danej pod krzyżem przez Niego samego wszystkim dzieciom świata, w tym ludom ukochanej Amazonii, modlimy się, aby marzenia Ojca Świętego, dzięki Bożej łasce i zaangażowaniu nas wszystkich, inspirowały ludzi dobrej woli do jeszcze większej troski o Amazonię i ludy ją zamieszkujące.

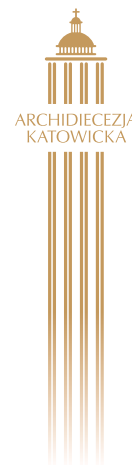
Z synowskim oddaniem i zapewnieniem o modlitwie w intencji Waszej Świątobliwości.

ABP STANISŁAW GĄDECKI

Metropolita Poznański

Przewodniczący KEP

Warszawa, dnia 11 lutego 2020 roku



19

Komunikat Przewodniczącego KEP o możliwości pojawienia się koronawirusa na terenie Polski.

W związku z możliwością pojawienia się koronawirusa na terenie Polski, zachęcam duchowieństwo i wiernych do zachowania zwiększonej ostrożności. W ewentualnych ogniskach tego zjawiska należy – w kościołach i pomieszczeniach parafialnych – przez czas jego trwania starać się o pomniejszenie ryzyka zachorowań poprzez zwrócenie szczególnej uwagi na zachowywanie podstawowych zasad higieny.

Ponieważ istnieje wiele dróg przenoszenia się tego wirusa – a komunikacja między ludźmi jest dzisiaj bardzo intensywna – trzeba, aby księża biskupi w swoich diecezjach, w ośrodkach, w których pojawiłoby się takie zagrożenie, przekazali wiernym informację o możliwości przyjmowania na ten czas Komunii świętej duchowej lub na rękę.

Komunia duchowa jest to akt modlitewny, którego celem jest osiągnięcie takiego zjednoczenia z Jezusem, jakie daje nam przyjmowanie Go w sakramencie Jego Ciała i Krwi, lecz poza przestrzenią sakramentalną. Składa się ona z trzech elementów: wzbudzenia wiary w realną obecność Chrystusa w Eucharystii, miłości skierowanej ku Niemu oraz pragnienia, aby Jezus zechciał duchowo wejść w nasze życie.

Kto ma obawy przed zarażeniem, ten nie powinien w tym czasie korzystać z wody święconej umieszczonej w kropielnicach.

Pamiętajmy, że w czasie każdego zagrożenia życia społeczności ludzkiej odwoływano się zawsze do mocy gorącej modlitwy i skuteczności sakramentów. Dlatego zachęcam wszystkich do ożywienia głębokiej wiary w moc Eucharystii i polecenia Panu Bogu tej sprawy w modlitwie powszechnej.

ABP STANISŁAW GĄDECKI

Metropolita Poznański

Przewodniczący KEP

Warszawa, dnia 28 lutego 2020 roku

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ABP WIKTOR SKWORC
METROPOLITA KATOWICKI

LISTY PASTERSKIE I KOMUNIKATY

20

**„Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon
i Jemu samemu służyć będziesz”**

List Pastorski Metropolity Katowickiego
I Niedziela Wielkiego Postu 2020 roku

Drodzy Diecezjanie, Bracia i Siostry!

1. Z radością informuję, że Ojciec Święty Franciszek potwierdził datę beatyfikacji Sługi Bożego ks. Jana Franciszka Machy i wskazał miejsce tej uroczystości. Odbędzie się ona w sobotę, 17 października 2020 roku, w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach. Do przeprowadzenia beatyfikacji został wydelegowany prefekt watykańskiej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych ks. kard. Angelo Becciu.

Już dziś zapraszam wszystkich diecezjan do udziału w tym historycznym wydarzeniu przedstawienia Kościołowi świętości życia kapłana, który 25 czerwca 1939 roku przyjął święcenia kapłańskie, a jego posługa wikariuszowska rozpoczęła się tuż po wybuchu II wojny światowej w parafii św. Józefa w Rudzie Śląskiej, gdzie zapamiętano jego gorliwą pracę duszpasterską. Uwadze neoprezbitera i jego trosce nie uszedł los rodzin, których ojcowie już w pierwszych dniach okupacji zostali aresztowani za udział w powstaniach śląskich, za propolską postawę w okresie plebiscytu, za służbę Polsce, do której Górny Śląsk został włączony 22 czerwca 1922 roku.

W reakcji na tę sytuację ks. Macha, wrażliwy na biedę i niesprawiedliwość, rozwinął ożywioną działalność charytatywną wśród polskich rodzin, dotkniętych boleśniami skutkami okupacji. Rodziny te – pozbawione środków do życia – znajdowały się na skraju humanitarnej katastrofy, ponadto panujący terror powodował ich społeczną izolację. W tej sytu-

acji trzeba było pomocy Kościoła, którą ksiądz Jan Franciszek – wierny przykazaniu miłości – rozwinął na szeroką skalę. Gestapo aresztowało go niejako na gorącym uczynku, podczas spotkania w Katowicach 5 września 1941 roku. Znalezione przy nim sprawozdanie z czerwcowej akcji charytatywnej z wyszczególnieniem: Rudy, Orzegowa, Goduli, Lipin, Nowego Bytomia, Chropaczowa i Łagiewnik. Po brutalnym przesłuchaniu umieszczono go w obozie w Mysłowicach. 17 lipca 1942 roku odbyła się przed sądem doraźnym w Katowicach krótka rozprawa. Ks. Macha został skazany na karę śmierci przez ścięcie. Bezskuteczne okazały się interwencje katowickiej kurii, nuncjusza apostolskiego w Berlinie oraz rodziny.

W przededniu śmierci ks. Macha napisał list do swoich rodziców i rodzeństwa, w którym czytamy:

„Kiedy więc ten list będziecie czytać, mnie już nie będzie między żyjącymi. Zostańcie z Bogiem! Przebaczone mi wszystko! Idę przed Wszechmogącego Sędziego, który mnie teraz osądzi... Umieram z czystym sumieniem. Żyłem krótko, lecz uważam, że cel swój osiągnąłem. Nie rozpaczajcie! Wszystko będzie dobrze. Bez jednego drzewa las lasem zostanie. Bez jednej jaskółki wiosna też zawita, a bez jednego człowieka świat się nie zawali... Pozostańcie z Bogiem”.

Wyrok przez ścięcie gilotyną wykonano 3 grudnia 1942 roku w katowickim więzieniu. Ciało kapłana – męczennika zostało przewiezione do Auschwitz i tam spalone w krematorium. Na cmentarzu w Chorzowie Starym urządzono mu – zgodnie z jego prośbą – symboliczny grób.

W 2013 roku rozpoczął się proces beatyfikacyjny ks. Machy na szczeblu diecezjalnym w Katowicach. Zakończył się on 5 września 2015 roku. Zebrana dokumentacja została złożona w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. 16 marca 2016 roku akta sprawy zostały publicznie otwarte i rozpoczął się etap rzymski procesu beatyfikacyjnego, szczęśliwie zakończony dekretem papieskim potwierdzającym męczeństwo Sługi Bożego ks. Jana Machy, co otworzyło drogę do beatyfikacji tego heroicznego kapłana, sługi Boga i ludzi, który może stać się patronem naszego seminarium duchownego, powołań do służby Ewangelii i dzieł charytatywnych.

2. Bracia i Siostry!

W Środę Popielcową weszliśmy w czas Wielkiego Postu, który przeżywamy w roku duszpasterskim, noszącym hasło: „Eucharystia daje życie. Wielka Tajemnica wiary”. Właśnie w Wielkim Poście warto sobie przypomnieć i uświadomić, czym, a właściwie Kim jest Eucharystia, tajemnica wiary!

Katechizm Kościoła Katolickiego przypomina:

„Obecność prawdziwego Ciała Chrystusowego i prawdziwej Krwi w tym sakramencie – jak mówi św. Tomasz – «można pojąć nie zmysła-

mi, lecz jedynie przez wiarę, która opiera się na autorytecie Bożym». Stąd odnośnie do słów św. Łukasza (22,19): «To jest Ciało moje, które za was będzie wydane», św. Cyryl mówi: «Nie powątpiewaj, czy to prawda, lecz raczej przyjmij z wiarą słowa Zbawiciela, ponieważ On, który jest Prawdą nie kłamie» (KKK 1381).

„Msza święta jest równocześnie i nierozdzielnie pamiętką ofiarną, w której przedłuża się ofiara krzyża, i świętą ucztą Komunii w Ciele i Krwi Pana. Sprawowanie Ofiary eucharystycznej jest nastawione na wewnętrzne zjednoczenie wiernych z Chrystusem przez Komunię. Przystępować do Komunii świętej oznacza przyjmować samego Chrystusa, który ofiarował się za nas” (KKK 1382).

Bracia i Siostry!

Jako Kościół, którym my wszyscy jesteśmy, potrzebujemy wewnętrznego udziału we Mszy św., przylgnięcia uczuciem i rozumem do wydarzeń zbawczych – do męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa – uobecnianych dla nas podczas każdej ofiary Mszy św. Potrzebujemy też odnowienia kultu eucharystycznego. Jezus czeka na nas w tym sakramencie miłości. Nie odmawiajmy Mu naszego czasu, aby przyjść, spotkać Go w adoracji, w kontemplacji pełnej wiary, otwartej na wynagradzanie za winy i przestępstwa wobec Boga i bliźnich.

Niech Wielki Post roku 2020 będzie czasem odnowienia i pogłębienia naszej więzi z Jezusem Chrystusem Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym, który zapewnia nas: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20). Ze swojej bliskości Zbawiciel nie wykluczył ludzi XXI wieku ani dni naszego życia. Jest z nami, bo jest wierną i nieskończoną Miłością! Bądźmy z Nim w czasie niedzielnej ofiary Mszy św., w codzienności naszych obowiązków rodzinnych i zawodowych, jako świadkowie prawdy Ewangelii.

Bracia i Siostry!

Pamiętajmy, że Eucharystia jest ofiarą miłości, którą Zmartwychwstały złożył raz jeden na ołtarzu krzyża i ponawia na ołtarzach całego świata dla nas i dla naszego zbawienia. Dlatego trzeba pamiętać, że *Ecclesia de Eucharistia vivit* – Kościół żyje Eucharystią, nią się buduje, umacnia i uświęca. Niech każdy z nas, uczestnicząc w uczcie i ofierze Baranka, jest świadomy treści wielkiej tajemnicy naszej wiary, pamięta, że błogosławieni są zaproszeni na ucztę Baranka!

Niech Duch Święty da nam taki wzrok wewnętrzny, wzrok duszy, byśmy zawsze pod eucharystycznymi postaciami dostrzegali Tego, który do końca nas umiłował i jest z nami. Adorujmy Go już w chwili przeistocze-

nia i podniesienia, i przy każdej okazji, kiedy nawiedzamy nasze kościoły, pamiętając, że Pan jest blisko.

3. Bracia i Siostry!

Słowo Boże, zwłaszcza Ewangelia I Niedzieli Wielkiego Postu, zachęca nas do wyjścia wraz z Jezusem na pustynię, który tam przygotowywał się do podjęcia mesjańskiej działalności. Pan i nam dodaje odwagi zdecydowanym odparciem każdej pokusy i ostatecznym ich odrzuceniem słowami: „Idź precz, szatanie!” (Mt 4,10).

A jako koła ratunkowe, pomagające w wyzwoleniu od zła, od wszelkich uzależnień, Zbawiciel wskazuje nam od Środy Popielcowej: modlitwę, post i jałmużnę. Do tych „uczynków pobożnych” – jak się je nazywa – można by jeszcze dodać trzeźwość, pamiętając o tym, że w minioną sobotę zakończył się Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu.

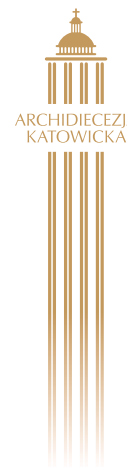
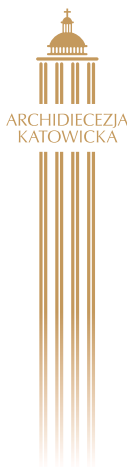
Zachęcam was, Bracia i Siostry, aby miniony czas zmagania o trzeźwość społeczeństwa i nas samych przedłużyć na cały Wielki Post, tym bardziej że poważnym problemem społecznym w naszej ojczyźnie jest nadużywanie alkoholu.

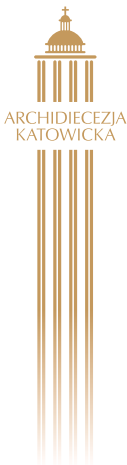
Alkohol przyczynia się nie tylko do utraty zdrowia czy rozbicia rodziny. Nadużywanie alkoholu bardzo często prowadzi do osłabienia, a nawet utraty wiary. Wiąże się niejednokrotnie z trwaniem w grzechu oraz z zanikiem więzi z Bogiem i wspólnotą Kościoła. Brak trzeźwości jest również zagrożeniem dla życia wiecznego. A zatem w Wielkim Poście modlitwą, postem, osobistym świadectwem abstynencji i trzeźwości dajmy świadectwo życia wolnego od nałogów. Bądźmy trzeźwi i módlmy się o wewnętrzną wolność wszystkich, zwłaszcza młodego pokolenia, które jest najbardziej zagrożone, m.in. poprzez dostępność alkoholu, który nie jest rzeczą pierwszej potrzeby i nie musi być dostępny o każdej porze dnia i nocy. Wiemy, że sprzyja patologiom, a ich skutki prędzej czy później wracają do samorządu i państwa w postaci problemów społecznych do rozwiązania.

Rosnąca tego świadomość spowodowała zmianę ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, co dało samorządom możliwość ograniczenia dostępności alkoholu. Takie ograniczenie wprowadzono już w wielu miastach, m.in. w śródmieściu Katowic.

Nagłąca jest też potrzeba współdziałania rodziny i szkoły, rządu i samorządu, parafii i innych podmiotów życia społecznego w wychowywaniu dzieci i młodzieży w wolności od wszelkich uzależnień, zwłaszcza od alkoholu, nikotyny, narkotyków i pornografii.

Patronami wszelkich działań na rzecz trzeźwości i wolności od uzależnień niech będą Sługa Boży kard. Stefan Wyszyński, jeden z naj-





większych apostołów trzeźwości, i Sługa Boży ks. Jan Franciszek Macha, wierny do końca harcerskim ideałom. Obaj są kandydatami na ołtarze. Beatyfikowani będą w tym roku w naszym kraju, pierwszy w Warszawie, a drugi w Katowicach.

Trzeba się przygotować do tych wydarzeń, zapamiętując choćby na dziś i na cały Wielki Post słowa zapisane na końcu dzisiejszej Ewangelii: „Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz”. Spełnienie tego polecenia dokonuje się przez modlitwę, post, jałmużnę i trzeźwość.

Przeżyjmy rozpoczęty Wielki Post w tym duchu, w duchu służby Bogu samemu i naszym bliźnim. Postanowieniom wielkopostnym i wam, drodzy Diecezjanie, błogosławie: w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

† WIKTOR SKWOREC

Arcybiskup Metropolita Katowicki

Katowice, 27 lutego 2020 r.

VA I - 16/20

21

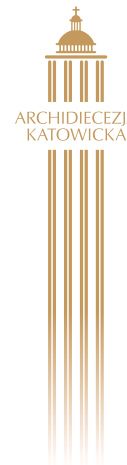
Komunikat Metropolity Katowickiego o zbliżających się obchodach liturgicznych

Drodzy Diecezjanie,

W najbliższą środę obrzędem posypania głów popiołem rozpoczniemy czterdziestodniowy okres Wielkiego Postu. To szczególny czas pokuty i refleksji nad własnym życiem w duchu ewangelicznych słów Chrystusa: „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1,15). Zachęcam do podejmowania uczynków pokutnych – postu, modlitwy i jałmużny oraz do udziału w wielkopostnych nabożeństwach Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali.

Początek Wielkiego Postu w Kościele katowickim naznaczony będzie kilkoma wydarzeniami, na które chciałbym zwrócić waszą uwagę.

1. W czwartek 27 lutego o godz. 18-tej sprawowana będzie w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach Msza św. o beatyfikację sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego. W tym roku przypada 33. rocznica śmierci tego górnośląskiego duszpasterza, teologa, gorliwego krzewiciela nauki Soboru Watykańskiego II, założyciela Ruchu Światło-Życie.



Do udziału w Eucharystii zapraszam w sposób szczególny moderatorów, animatorów i członków Ruchu, młodych, dorosłych oraz rodziny Domowego Kościoła. Diecezjan proszę o modlitwę o rychłą beatyfikację.

2. Z kolei w piątek 28 lutego będziemy obchodzić dzień modlitwy i pokuty za grzech wykorzystywania seksualnego małoletnich. Zachęcam do włączenia się w modlitwę zranionego Kościoła, poprzez udział w specjalnych nabożeństwach Drogi Krzyżowej, które zostaną odprawione w parafiach oraz poprzez indywidualny post i modlitwę.

3. W najbliższą sobotę, 29 lutego, o godz. 10:00 w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Radlinie-Biertułtowach odbędą się święcenia diakonatu, których udzieli trzem diakonom naszego Śląskiego Seminarium.

Do udziału w liturgii święceń zapraszam wiernych dekanatu Niedobczyce, szczególnie młodzież oraz służbę liturgiczną z opiekunami. Wszystkich diecezjan proszę o modlitwę w intencji przyszłych diakonów oraz o łaskę nowych powołań do kapłaństwa.

Wszystkim uczestnikom niedzielnej Eucharystii życzę owocnego przeżycia Wielkiego Postu i udzielam pasterskiego błogosławieństwa: W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego!

† WIKTOR SKWOREC

Arcybiskup Metropolita Katowicki

Katowice, 9 lutego 2020 r.

VA I - 10/20

HOMILIE METROPOLITY

22

Życie konsekrowane to życie ofiarowane

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Dzień Życia Konsekrowanego, 2 lutego 2020 r.

Życie konsekrowane pieśnią Symeona

Czterdzieści dni po Bożym Narodzeniu oddajemy cześć Jezusowi. Wnoszony przez rodziców przybywa do jerozolimskiej świątyni na spotkanie ze swoimi rodakami, które staje się świętem Ofiarowania Pańskiego. Święto to na chrześcijańskim Wschodzie jest nazywane „świętem

spotkania Pańskiego”. Dzieciątko Jezus, przynosząc nowość i światło, spotyka się z oczekującym Mesjasza narodem wybranym, reprezentowanym przez najstarsze pokolenie – zawsze wierne – pokolenie Anny i Symeona.

Wspomniane ofiarowanie może być uznanym wzorem waszego ofiarowania. Bo życie konsekrowane to życie ofiarowane spotkaniu z Bogiem i człowiekiem w tajemnicy miłości, wyrażanej życiem według rad ewangelicznych.

Wraz z papieżem Franciszkiem i niektórymi jego myślami na temat powołania zakonnego chcemy w usłyszanej ewangelicznej scenie ofiarowania odnajdywać prawdy o waszym szczególnym powołaniu, za które dzisiaj w Kościele wspólnie dziękujemy.

1. „Wypełnili wszystko według Prawa Pańskiego”. Życie konsekrowane to życie posłuszne Bogu.

Maryja i Józef postępują zgodnie z Prawem Mojżeszowym. Udają się do świątyni dla dokonania przez matkę rytualnego oczyszczenia i aktu wykupienia pierworodnego syna, który był własnością Boga. W gruncie rzeczy Maryja po urodzeniu Jezusa nie potrzebowała oczyszczenia, wszak jej Syn był szczególną „własnością” Boga, tak jak własnością Boga jest każde ludzkie życie – poczęte i narodzone.

Swoją postawą Maryja uczy nas, że wierność Bogu oznacza wypełnianie prawa Bożego. Ona pozostała posłuszna prawu. Skromna, prosta, uboga kobieta, poddana we wszystkim Bogu i Jego prawu.

Nie sposób nie pomyśleć w podobnych kategoriach o życiu konsekrowanym. O waszym życiu. Ideał, do którego zmierzacie, to życie skromne, proste, ubogie i poddane Bogu. Wierność powołaniu to w waszym przypadku wypełnianie w codzienności zobowiązań zawartych w ewangelicznych radach czystości, ubóstwa i posłuszeństwa.

Czcigodni Siostry i Bracia w zakonnym charyzmie powołania! Złożone przez was śluby i wasza im wierność są potwierdzeniem, że oddaliście Bogu wszystko, co w ludzkim życiu najważniejsze i najcenniejsze. Ofiarowaliście swoje życie Temu, który jest Dawcą wszystkiego. Ofiarowaliście je na dobre i na złe. W słońcu i w deszczu. W zdrowiu i w chorobie. Zakonnymi ślubami weszliście w niełatwą mistykę codzienności, co oznacza wejście na drogę codziennej wierności w podejmowaniu obowiązków; wierności wyrażanej szacunkiem dla prawa i tradycji w realizowaniu charyzmatu zgromadzenia; wyrażanej w dążeniu do ideału, by „wypełnić wszystko” na większą chwałę Boga. Jako wspólnota Kościoła katowickiego dziękujemy za waszą wytrwałość, okupioną nierzadko walką, a nawet duchowym cierpieniem!

2. „Światło na oświecenie pogan”. Życie konsekrowane to życie naśladujące Mistrza z Nazaretu.

Życie konsekrowane rodzi się i odradza ze spotkania z Jezusem: ubogim, czystym i posłusznym. Z jednej strony mamy do czynienia z inicjatywą miłości Boga, od której wszystko się zaczyna i do której wszystko musi powracać; z drugiej strony – tak ważna jest nasza odpowiedź. Papież Franciszek zwraca uwagę, że kiedy chcemy naśladować Jezusa ubożego, czystego i posłusznego, musimy poniekąd zapomnieć o własnym „ja” i wykreślić wszystkie „ale” i te ograniczenia, które nie pozwalają nam całkowicie otworzyć się na Boga. Szkołą całkowitego otwarcia się na Boga jest Eucharystia, w której codziennie uczestniczycie, aby przyjąć za swoją postawę Tego, który życie dał!

I tak, gdy życie świata stara się gromadzić, życie konsekrowane porzuca przemijające bogactwa, aby objąć Tego, który stale trwa. Gdy życie świata dąży do przyjemności i zachcianek swego „ja”, to życie konsekrowane uwalnia uczucia od wszelkiego posiadania, aby w pełni kochać Boga i innych. Gdy życie świata upiera się, by czynić to, co się chce, to życie konsekrowane, czyli ofiarowane, wybiera pokorne posłuszeństwo jako manifestację największej wolności.

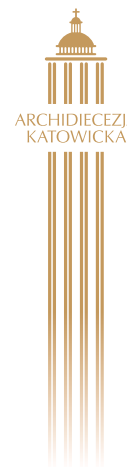
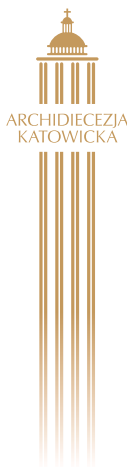
I kiedy życie świata szybko zostawia nas z pustymi rękami i sercem, to życie naśladujące Jezusa napęłnia pokojem i radością. Podobnie zresztą jak w Ewangelii, gdzie Symeon i Anna, szczęśliwi, docierają do schyłku życia z Mesjaszem w swych rękach i radością w sercu. Siostry i Bracia, bądźcie i wy szczęśliwi, udzielając Mesjaszowi schronienia i gościny w świątyni serca.

3. Symeon „wziął Je w objęcia i błogosławił Boga”. Życie konsekrowane to życie dzielone z Jezusem i bliźnim.

Czcigodni Konsekrowani! Tak ważne jest, aby jak Symeon i Anna trzymać Pana „na swych rękach” (Łk 2,28)! Być z Nim we wszystkim, co czynimy: w modlitwie, w pracy, przy stole, przy telefonie, przy komputerze, w szkole, z ubogimi, wszędzie. Mieć Pana w rękach to lekarstwo na – jak zauważa papież Franciszek – „wyzolowany mistycyzm i nieokiełznany aktywizm”.

Prawdziwe spotkanie z Jezusem koryguje zarówno „pobożnych sentymentalistów, jak i szalonych działaczy”. Świadome przeżywanie spotkania z Jezusem w adoracyjnej postawie jest również lekarstwem na „paraliż normalności” i otwarciem się na „codzienny deszcz łaski”.

Dać się spotkać Jezusowi, spotkać Jezusa: to jest tajemnica, dzięki której będziecie w stanie utrzymać przy życiu płomień miłości, który rozpałił wasze serca. Trwać przy Chrystusie to sposób, aby nie dać się



wciągnąć w życie byle jakie, w którym może przeważać smog narzekania i rozczarowania.

Jezusa spotykamy nie tylko w eucharystycznych postaciach Chleba i Wina, które mocą Ducha Świętego stają się Nim, ale także w naszych wspólnotach. Siostra i brat, których daje wam na drogę życia Boża Opatrzność, są częścią waszej historii, są darem, którego należy strzec i który trzeba szanować.

4. „Tak jak jest napisane w Prawie Pańskim”. Życie konsekrowane to życie naznaczone obecnością Boga.

Jako osoby konsekrowane, idąc za przykładem Maryi i Józefa, pokazujecie, że wszystkie momenty życia znaczone są śladami obecności Boga. Bóg pragnie być obecny w każdej chwili naszej codzienności, aby już tu, na ziemi, otworzyć nam bramy nieba. Życie osób konsekrowanych sprawia, że słowo Boże również w XXI wieku staje się faktem, realną rzeczywistością. Słuchając i wypełniając słowo Boże, potwierdzacie życiem wyznawaną ustami wiarę. Modlitwa i osobowe spotkanie z Jezusem w codziennej Eucharystii staje się źródłem waszych sił duchowych. Zapewnia wam także skuteczność w podejmowanej przez was posłudze apostolskiej.

Siostry i Bracia! Świątynia to centrum życia osób konsekrowanych. Przychodząc każdego dnia do kościołów czy zakonnych kaplic, by trwać na modlitwie jak Anna i Symeon, przypominacie nam, że modlitwa i adoracja zawsze przynoszą owoce, nawet gdyby trzeba było czekać na nie całe życie. Dziękujemy wam za to, że uczycie nas wartości trwania w adoracji przed Najświętszym Sakramentem. Dziękujemy wam za to, że przywiązując tak wielką uwagę do piękna sprawowanej liturgii i właściwego jej przygotowania, uczycie nas wiary w realną obecność Chrystusa, że ustami i sercem mówicie: „Pan mój i Bóg mój!”. W ten sposób stajecie się świadkami wielkiej tajemnicy naszej wiary, jaką jest Eucharystia, która daje życie.

Umiłowani Siostry i Bracia! Dzięki Duchowi Świętemu otwieracie drzwi swych wieczerników zakonnych i głosicie wszędzie tam, gdzie podejmujecie codzienną posługę, że Pan dotrzymuje danego słowa: jest z nami w Eucharystii i będzie po wszystkie dni, aż do skończenia świata. Dlatego uczycie wierności zaproszeniu na ucztę Baranka i świętowaniu dnia Pańskiego.

Za chwilę przy zapalonych świecach odnowicie wasze zakonne śluby, co wam uświadomi proces spalania się dla Chrystusa i jego Kościoła. Świeca nie płonie dla samej siebie. Świeca, spalając się, daje światło i ciepło tym, którzy obok niej się znajdują.

Dzisiejszy, nierzadko neopogański świat tak bardzo potrzebuje tego światła, które wskazuje na Chrystusa, który jest „światłem na oświecenie” i „chwałą swojego ludu”.

Spalając się jak świeca i ponawiając każdego dnia złożone śluby, będziecie mogli swoimi uczynić słowa kantyku Symeona: „Teraz, o Panie, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzaly Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów”.

Uczestnictwem – *participatio* – w zapowiedzianym zbawieniu jest godzina Eucharystii, czas spotkania ze Zmartwychwstałym. To On daje nam siebie na dziś i na wieczność. Amen.

23

Winniśmy przyjmować postawę Samarytanina i postępować jak on!

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

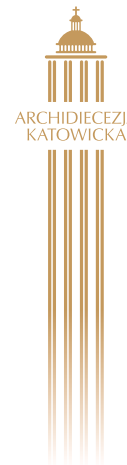
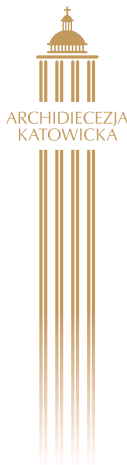
Światowy Dzień Chorego, 11 lutego 2020 roku

1. Drodzy obciążeni chorobą i cierpieniem! Drodzy lekarze, pielęgniarki, pracownicy służby zdrowia, rodziny chorych i wolontariusze! Drodzy chorzy, cierpiący i samotni, łączący się z nami dzięki transmisji Radia eM! Serdecznie was pozdrawiamy z kaplicy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Rybniku-Orzepowicach.

Hasłem tegorocznego XXVIII Światowego Dnia Chorego są słowa z Ewangelii św. Mateusza: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11,28). Te pełne miłości, za troskania i nadziei słowa Jezusa objawiają nam prawdę o Bogu, który jest Miłością! Bóg w Jezusie Chrystusie stał się nam bliski, stał się solidarny z człowiekiem w życiu, cierpieniu i śmierci.

W dzisiejszym czytaniu z Księgi Królewskiej król Salomon pełen zachwytu wołał: „O Panie, Boże Izraela! Nie ma takiego Boga jak Ty ani na górze na niebie, ani w dole na ziemi, tak zachowującego przymierze i łaskę względem Twoich sług...”. I w modlitewnym uniesieniu pytał: „czy naprawdę zamieszka Bóg na ziemi? Przecież niebo i niebiosy najwyższe nie mogą Cię objąć, a tym mniej ta świątynia, którą zbudowałem”.

A jednak! Bóg w Chrystusie zamieszkał na ziemi i to nie tylko w murowanych świątyniach świata. On zamieszkał w ludzkiej naturze, bo chciał być obecny w „świątyniach” ludzkich serc, serc „utrudzonych i obciążonych”; w „świątyniach” naznaczonych bólem i cierpieniem; nę-



kanych nieuleczalnymi, złośliwymi chorobami; w „świątyniach” ludzkiego chorego ciała, potrzebującego szpitalnych łóżek i inwalidzkich wózków.

To On – Jezus Chrystus jedyny Odkupiciel człowieka – wypełnia te świątynie swoją obecnością. On, który przeszedł przez doświadczenie trudów życia, duchowego cierpienia, krwawego potu, bólu i krzyża, jest Emmanuelem, Bogiem z nami i zapewnia chorych i wszystkich: Jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata! Jestem z wami zwłaszcza w godzinie Eucharystii.

2. Ojciec Święty Franciszek w Orędziu na Dzień Chorego przypomniał, że każdy z nas potrzebuje stałego odkrywania pełnej miłości i zrozumienia obecności Osoby Chrystusa, który jako Lekarz ciała i duszy potrafi pokrzepić utrudzonego cierpieniem człowieka. Syn Boży, który stał się człowiekiem, nie usunął z ludzkiego życia choroby i cierpienia, ale przyjmując je, przekształcił je w sobie i ukazał, jak je owocnie przeżywać.

Chrystus nie odpowiedział wprost na ludzkie pytanie „dlaczego?”, dlaczego choroba, nieprzemijający ból, nieprzespane noce, cierpienie po łyzy... On je zastąpił bardziej wiarygodną odpowiedzią na pytanie: „dla kogo?” i „za kogo?” chcę ofiarować moją chorobę, nieprzemijający ból, nieprzespane noce, cierpienie po łyzy – i tej odpowiedzi udzielił osobiście. Wprawdzie odpowiedź na to pytanie nie usunie wątpliwości i dolegliwości, ale może pomóc zbliżyć się do Chrystusowego krzyża, który jest znakiem zwycięstwa nad cierpieniem, śmiercią i ostatecznie prowadzi do życia i zmartwychwstania.

3. Drodzy chorzy i cierpiący! Szczególnym powołaniem osoby chorej jest więc droga ofiarowania cierpienia w zjednoczeniu z Chrystusem za Kościół, za całą ludzką rodzinę. Bóg zapłać wam za waszą modlitwę oraz ofiarę cierpienia, które w łączności z ofiarą Jezusa stają się trwałym duchowym budulcem wspólnoty Kościoła. Zechciejcie ofiarować wasze cierpienia za kapłanów naszej archidiecezji, wypraszać dla nich świętość i wytrwałość. Proszę was o modlitwę o nowe powołania kapłańskie, szczególnie do Śląskiego Seminarium Duchownego. Módlcie się o pokój w ludzkiej rodzinie, o rozbrojenie serc!

Pragnę dzisiaj z tego miejsca wraz z papieżem Franciszkiem z serca podziękować wam za wasze świadectwo i zapewnić was, że nie jesteście sami. Sam „Jezus kieruje zaproszenie do chorych, uciśnionych i biednych, którzy wiedzą, że zależą całkowicie od Boga i dotknięci ciężarem próby, potrzebują uzdrowienia. Osobom przeżywającym przygnębienie

z powodu swojej sytuacji słabości i bólu Jezus Chrystus oferuje swoje miłosierdzie, czyli samego siebie jako odnawiającą moc. Jezus patrzy na poranione człowieczeństwo. On ma oczy, które widzą i które zauważają, gdyż patrzą głęboko, nie rozglądają się obojętnie, lecz zatrzymują się i akceptują całego człowieka, każdego z jego stanem zdrowia, nie odrzucając nikogo, zapraszając każdego do wejścia w Jego życie, aby doświadczyć łagodności” i miłosierdzia. (Orędzie, 1).

Faryzeusze w dzisiejszej Ewangelii mieli problem, aby zrozumieć Jezusa i Jego nowy sposób patrzenia na rzeczywistość. Broniąc ludzkich tradycji i przepisów prawa, zapominali o najważniejszym – o Bogu i o człowieku. W ostatecznym rozrachunku czcili Boga „wargami, lecz sercem byli bardzo daleko od Niego”. To wielkie niebezpieczeństwo, przed którym powinniśmy się strzec. Bo trzeba być sercem blisko Boga i troszczyć się o „świątynię”, którą jest każdy człowiek. „Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was?” (1 Kor 3,16) – pyta apostoł Paweł.

4. Drodzy pracownicy służby zdrowia! W waszą działalność wpisuje się także misja Kościoła. Dlatego papież Franciszek, przywołując przypowieść o miłosiernym Samarytaninie, zwraca w swym Orędziu uwagę na to, że „Kościół chce być coraz bardziej i lepiej «gospodą» dobrego Samarytanina, którym jest Chrystus (por. Łk 10, 34), to znaczy domem, w którym można znaleźć Jego łaskę, wyrażającą się w gościnności, w akceptacji, w podniesieniu na duchu” (Orędzie, 3).

Staramy się to wszystko czynić na miarę naszych możliwości poprzez duszpasterstwo chorych i służby zdrowia. Poprzez posługę nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. idących z eucharystycznym Jezusem do chorych w domu.

Pragnę podziękować wszystkim pracownikom służby zdrowia za stałe podejmowanie trudu leczenia, pielęgnowania i rehabilitowania osób chorych, niepełnosprawnych i osłabionych wiekiem.

Proszę też, abyście nieustannie stawali w obronie każdego życia, od chwili poczęcia do naturalnej śmierci. „Wasze działanie niech będzie stale nakierowane na godność i życie człowieka, bez jakiegokolwiek zgody na działania o charakterze eutanazji, wspomaganego samobójstwa, zaprzestania podtrzymywania życia, nawet wtedy, gdy stan choroby jest nieodwracalny” (Orędzie, 4). To także konkretny sposób, aby „czcić Boga sercem, a nie wargami”, kiedy respektuje się Jego przykazania.

Trudno też dziś nie zauważyć pozytywnie decyzji Narodowego Funduszu Zdrowia dotyczącej skrócenia czasu oczekiwania na pierwszą wizytę i zniesienie limitów do kardiologa, ortopedy, endokrynologa i neu-

rologa, co ma obowiązywać od marca br. To krok w dobrym kierunku. Czekamy na kolejne, bo wiemy, jak ważnym, by nie powiedzieć decydującym czynnikiem w postawieniu diagnozy i leczeniu jest czas!

5. W dzisiejsze święto pragnę podziękować rodzinom, bliskim osób chorych, wolontariuszom za ofiarne towarzyszenie chorym oraz duszpasterzom za fakt nawiedzania chorych z posługą sakramentalną z okazji I piątku miesiąca. Wiele z nich znajduje też czas, aby odwiedzać swoich parafian w szpitalach i domach opieki. Drodzy Bracia i Siostry, winniśmy przyjmować postawę Samarytanina i postępować jak on!

Bracia i Siostry! Wszyscy – niosąc wytrwale chorym i cierpiącym ulgę, odwiedzając ich i pomagając im – służycie samemu Chrystusowi. Przez uczynki miłosierdzia czynicie nasze życie bardziej ludzkim oraz stajecie się prawdziwymi świadkami i apostołami Bożej miłości.

Pomagamy osobom chorym odkrywać ich szczególne powołanie, o którym pisał przed laty Sługa Boży, wkrótce błogosławiony, kard. Stefan Wyszyński w swoich Zapiskach więziennych. Będąc internowany, modlił się do Chrystusa: „każde cierpienie ma swój głęboki sens, który powoli odsłania się, jak upływają dni i przepływają bóle. To jest sens Boży, nie ludzki. Cierpienie kapłana ma zawsze Boży sens, gdyż jest on postawiony jako znak. Jeśli więc to jest Tobie, Chryste, i Twemu Kościołowi potrzebne – nie odmawiam Ci niczego, choć wiem, jak trudno jest dać z siebie nawet niewiele”. Cierpienie Prymasa Tysiąclecia, przyjęte przez niego i ofiarowane za naszą ojczyznę, przyniosło wielki, dobroczynny owoc dla Kościoła.

6. Matce Najświętszej powierzamy wszystkich chorych i tych, którzy wśród chorych posługują:

*Maryjo, nasza Matko,
która w Chrystusie przygarniasz każdego z nas jako dziecko,
podtrzymuj ufne oczekiwanie naszych serc,
spiesz nam z pomocą w naszych chorobach i cierpieniach.
Prowadź nas do Chrystusa, Twojego Syna, a naszego Brata
i pomóż nam powierzać się Bogu Ojcu,
który zamieszkał w ludzkich świątyniach,
dokonując w nich wielkich rzeczy.
Amen.*

24

Pan daje wam nowe życie

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Święcenia diakonatu, Biertułtowy, 29 lutego 2020

1. Co cztery lata otrzymujemy prezent w postaci dodatkowego dnia. Cieszymy się tym, że rok 2020 ma 366 dni, czyli jeden dzień więcej, przypadający na 29 dzień miesiąca lutego.

Z radością przyjmujemy dar dodatkowego dnia tym bardziej, że ozdobiony jest święceniami diakonatu alumnów naszego, Śląskiego Seminarium Duchowego w Katowicach. Święcenia udzielane są w kościele w Biertułtowach, w parafii Wniebowzięcia NMP, skąd pochodzi jeden z kandydatów. Fakt święceń diakonatu i dzisiejsza ewangelia sprawiają, że dzień dzisiejszy nabiera niezwyklej treści.

Jezus – jak słyszeliśmy – zobaczył celnika o imieniu Lewi siedzącego „na komorze celnej”. Skierował do niego tylko trzy słowa: „Pójdź za mną”. Tymi słowami zaprosił celnika, aby go naśladował.

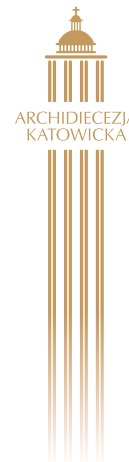
Te same słowa Jezus kieruje do nas wszystkich, a szczególnie do kandydatów do diakonatu. Dlatego wszyscy tu obecni stawiamy sobie pytanie: do czego nas / mnie powołuje dziś Jezus Chrystus.

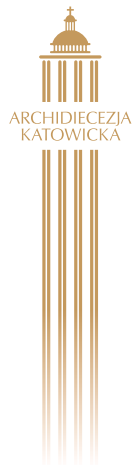
Celnik Lewi – po usłyszeniu zaproszenia zostawił wszystko, wstał i poszedł za Jezusem. W tamtych czasach – celnicy uchodzili za notorycznych grzeszników, ludzi majątnych, choć ich bogactwo było efektem nieuczciwości, przyjętej jako zasada wykonywanej pracy. Kiedy ewangelista Łukasz mówi, że Lewi „zostawił wszystko”, oznacza to, że zostawił też swoje grzechy, swoją zachłanność, swoje niezgodne z prawem postępowanie.

Lewi rzeczywiście zostawia za sobą swoje dotychczasowe, obciążone grzechem życie i rozpoczyna nowe z Jezusem i Jego ewangelią. Lewi ma odwagę. Korzysta z danej mu możliwości a radość z szansy na nowe życie, na nowy początek sprawia, że wyprawia ucztę.

Bracia i Siostry!

2. Kandydaci do diakonatu – z odwagą, ze świadomością i radością powołania – rozpoczynają dziś nowe życie dla Chrystusa i Jego Kościoła. Życie opisane przyrzeczeniami, które za chwilę złożą. Zadeklarują przed zebraniem tu Kościołem - życie w celibacie i czystości; życie w posłuszeństwie Bogu, Kościołowi i biskupowi; życie modlitwy za siebie i za Boży lud. Będzie to ich konkretna odpowiedź na słowa Jezusa: „Pójdź za mną”.





Drodzy kandydaci do diakonatu!

Jezus was powołał, przygotował dla was plan. Chce abyście zostawili wszystko i weszli na drogę szczególnej służby Jemu i Jego Kościołowi. I przypomina: „Jeśli ktoś chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje!” Pójść za Jezusem to naśladować Mistrza we wszystkim, co dnia, konsekwentnie i wytrwale. To droga waszego uświęcenia, czyli upodobnienia się do Mistrza, co powinno być pragnieniem każdego ucznia.

W imieniu Kościoła katowickiego dziękuję za waszą odpowiedź, za wasze odważne „tak”, które nada nowy kierunek waszemu życiu.

Bracia i Siostry!

3. Zarówno postawa celnika Lewiego jak i naszych przyszłych diakonów może i nam wszystkim (szczególnie młodemu) dodać odwagi, aby rozpocząć nowy etap życia, oznaczony wielkopostnymi drogowskazami, wskazującymi post, modlitwę i jałmużnę, jako środki i narzędzia do naszej przemiany, do naszego nawrócenia, do pozostawienia tego wszystkiego, co nieewangeliczne. Więc zaprzeć się trzeba, codziennie brać krzyż i naśladować. Z mozołem wchodzić w ślady Jezusa; pójść za głosem powołania.

W reakcji na powołanie Lewi urządził dla Jezusa „wielkie przyjęcie u siebie w domu”. Pięknie jest wspólnie ucztować, szczególnie w gronie rodziny, przyjaciół, znajomych. Bo posiłek we wspólnocie jest czymś więcej niż tylko spożywaniem kolejnych potraw. Pozwala budować relacje we wspólnocie, budować komunie.

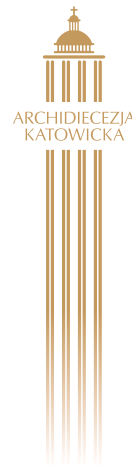
Bracia i Siostry!

Dziś w ten dodatkowy, подарowany nam dzień, na ucztę do wieczernika zaprasza nas sam Jezus Chrystus. Tym wieczernikiem jest ten parafialny kościół. Sam Jezus zastawił dla nas stół Bożego słowa i sakramentalnego posiłku – swojego Ciała i swojej Krwi. Daje nam siebie, aby nas przemienić w Siebie. To dzięki Niemu w nas wszystkich, a zwłaszcza w kandydatach do diakonatu, dokona się przemiana, o której mówił prorok Izajasz w pierwszym czytaniu:

„... two światło zabłyśnie w ciemnościach, twoja ciemność stanie się południem...będziesz jak źródło wody, co się nie wyczerpie..” (Iz 58,10-11)

Bracia i Siostry!

Przemiana dokonuje się zawsze mocą Ducha Świętego, zawsze w godzinie Eucharystii, kiedy buduje się komunie Kościoła. To On przemienia postaci eucharystyczne i nas.



Dziękujemy Bogu przez Chrystusa w Duchu Świętym za dar tego dnia i treści jakie nam podarował w czasie tej Eucharystii. Dziękujemy za Ciało i Krew. Za dar dnia Pańskiego i każdą niedzielą Eucharystię!

Drodzy kandydaci do diakonatu!

Bądźcie wiernymi uczniami, słuchaczami Bożego słowa i jego sługami, pamiętając, że Eucharystia daje życie! W niej Powołujący jest z nami „przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”.

25

40 dni pustyni...

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Środa Popielcowa, 26 lutego 2020

1. Dziś rozpoczynamy okres Wielkiego Postu. Na pierwszy rzut oka – środa popielcowa – to normalny dzień w środku tygodnia – między niedzielami położony. Jednak rozpoczynający się czas, trwający 40 dni, przypomina ważne wydarzenia z historii zbawienia, zapisane na kartach Starego i Nowego Testamentu.

Liczba 40 przypomina najpierw 40 lat pielgrzymki narodu wybranego przez pustynię do ziemi obiecanej. Wyszli z domu niewoli, z Egiptu, z niewoli faraona ufając obietnicy Boga i Jego słudze Mojżeszowi. Szli do ziemi obiecanej, do wymarzonej ziemskiej ojczyzny. Czas 40-letniego pielgrzymowania to czas szczególnie błogosławiony, mimo zewnętrznych trudności i przeciwności mimo szemrania przeciw Bogu i Mojżeszowi. To tam na pustyni – w drodze – naród wybrany duchowo dojrzał. Umacniała się i rosła jego wiara w Jedyne, w Boga-Jahwe, który na pustyni dał mu wszystko, czego potrzebował, aby przeżyć. Dał mu wodę ze skały. Mannę z nieba i przepiórki, aby się najadł mięsa i przeżył. Tam też Bóg – Jahwe dał mu poznać siebie zawarł z nim przymierze na górze Synaj i dał mu Dekalog: dziesięcioro przykazań, prawo cywilne i karne; ufundował ziemską ojczyznę.

Opisane w Księdze Wyjścia i Liczb dzieje wędrowania – ostatecznie umacniają wiarę i związek narodu wybranego z Bogiem Jahwe; przymierze staje się mocne, zorganizowane i owocne.

2. Jak słyszeliśmy w odczytanej Ewangelii – Jezus z Nazaretu – przed rozpoczęciem działalności idzie na pustynię, gdzie przebywa 40 dni. Jako

nowy Mojżesz – przygotowuje się do swojej misji. Czas pobytu na pustyni jest dla Niego czasem postu i duchowej walki, pokonywania podsuwanych przez Złego pokus.

Bracia i Siostry!

Wchodząc w czas Wielkiego Postu przyjmijmy go jako ofertę wyjścia na pustynię; uwolnienia się od spraw bieżących, jako czas kierowania myśli ku Bogu i wiecznej ojczyźnie.

Właściwie poprzez przyjęcie znaku pokuty jakim jest popiół, już deklarujemy naszą gotowość wejścia przez modlitwę, post i jałmużnę w przestrzeń pustyni.

Ten krok – wejście z własnego wyboru - w przestrzeń pustyni może być w naszym życiu krokiem rozstrzygającym.

Tam w środowisku pustyni spotykamy ojców Kościoła, doświadczonych mistyków, a przede wszystkim samego Jezusa, który prowadzi nas jak nowy Mojżesz. Jesteśmy zaproszeni do naśladowania, do wchodzenia w Jego ślady, przez 40 dni wielkiego postu, przez 4 dni parafialnych rekolekcji, przez 4 godziny skupienia w grupie zawodowej, przez 4 minuty codziennego, cichego spotkania z Jezusem, obecnym w Najświętszym Sakramencie, co wydaje się być minimum, które może zrobić każdy traktujący na serio czas wielkopostnej pustyni. Bo właśnie na pustyni – zdarzają się oazy z ożywczą wodą, cieniem i ochłodą.

Bracia i Siostry!

3. Zatem w tym szczególnie sprzyjającym okresie pozwólmy się wyprowadzić na pustynię, jak Izrael (por. Oz 2,16), abyśmy mogli w końcu posłuchać głosu naszego Oblubieńca, pozwalając mu rozbrzmiewać w nas z większą głębią i otwartością. Im bardziej damy się zaangażować Jego Słowu, tym bardziej uda się nam doświadczyć Jego bezinteresownego miłosierdzia względem nas. Nie pozwólmy zatem, aby ten czas łaski przeminął daremnie, w zarożumiałym złudzeniu, że to my jesteśmy panami czasów i sposobów naszego nawrócenia ku Niemu „całym swym sercem”. A On przechodzi do konkretów.

W dzisiejszej Ewangelii Jezus – po doświadczeniach pustyni – wzywa nas do modlitwy, postu i jałmużny. Równocześnie żąda tzw. czystej intencji i właściwej motywacji. Poucza: kiedy więc dajesz jałmużnę – nie trąb przed sobą; nie rób pobożnego spektaklu kiedy się modlisz, „żeby się ludziom pokazać”; a kiedy pościsz nich ci będzie obcy „wygląd ponury”; „namięć głowę i umyj twarz” przez pamięć na Ojca, który widzi „w ukryciu” i „odda tobie”.

Bracia i Siostry!

Skorzystajmy z zaproszenia jakim jest przykład naszego Zbawiciela... idźmy na pustynię, świadomie i dobrowolnie, z własnego wyboru. Pustyni można doświadczyć i w mieście; wielkopostna pustynia z wyboru umożliwia zawieszenie lub co najmniej ograniczenie komunikacji, bo pustynia stwarza dystans do świata, wzmacnia pragnienie wody żywej, przybliża do Sensu, do dekalogu. A w nim do jakże dziś aktualnego ósmego przykazania. W szczególny sposób wiąże się ono z prawdą, która obowiązuje człowieka w relacjach z innymi ludźmi i w całym życiu społecznym: „Nie mów fałszywego świadectwa”.

„Każdy podstęp wobec drugiego człowieka, każda skłonność do używania osoby ludzkiej w charakterze narzędzia, każde używanie słów po to, aby wpływać na innych swoim zagubieniem moralnym, swoim wewnętrznym nieporządkiem - wprowadza w życie społeczne atmosferę kłamstwa... Trzeba przywrócić niezastąpione niczym miejsce cnoty prawdomówności. Trzeba, by ona kształtowała życie rodzin, środowisk, społeczeństwa, środków przekazu, kultury, polityki i ekonomii”.

Pustynia swoim milczeniem izoluje codzienny wrzask mediów; uodparnia na pokusę pogoni w sieci za namiastką lub erzacem prawdy, ostatecznie umacnia cnotę prawdomówności!

Na pustyni widzi tylko Bóg..

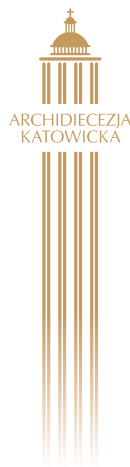
Bracia i Siostry! Skorzystajmy z oferty 40 dni życiodajnej pustyni! Amen.

DEKRETY I ZARZĄDZENIA

26

Dekret Metropolity Katowickiego ustanawiający zespół organizacyjny beatyfikacji Czcigodnego Sługi Bożego Księdza Jana Franciszka Machy

Ustanawiam niniejszym Zespół Organizacyjny Beatyfikacji Czcigodnego Sługi Bożego księdza Jana Franciszka Machy, która na mocy decyzji Jego Świątobliwości Ojca Świętego Franciszka odbędzie się dnia 17 października 2020 roku w Katowicach.



W skład Zespołu, działającego pod przewodnictwem Arcybiskupa Metropolity Katowickiego, wchodzi:

bp wikariusz generalny Grzegorz Olszowski - I zastępca przewodniczącego,

ks. dyrektor Roman Chromy - II zastępca przewodniczącego,

bp wikariusz generalny Marek Szkudło,

bp wikariusz generalny Adam Wodarczyk,

ks. dziekan Antoni Bartoszek,

ks. postulator Damian Bednarski,

ks. dyrektor Zdzisław Brzezinka,

ks. proboszcz Adam Brzyszkowski,

ks. dyrektor Roman Buchta,

ks. proboszcz Łukasz Gawęł,

ks. dyrektor Leszek Makówka,

ks. rektor Marek Panek,

ks. redaktor Adam Pawlaszczyk,

ks. proboszcz Krzysztof Skiba,

ks. kanclerz Jan Smolec,

ks. ekonom Damian Suszka.

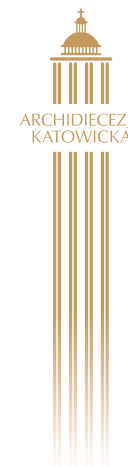
Zadania sekretariatu i archiwum Zespołu Organizacyjnego realizują: kancelaria Kurii Metropolitalnej i sekretariat Arcybiskupa Katowickiego.

Funkcję sekretarza Zespołu pełni ks. notariusz Jakub Kania, archiwum organizuje i prowadzi ks. notariusz Paweł Rylski.

Celem Zespołu Organizacyjnego jest inicjowanie i koordynacja wszystkich działań, podejmowanych w ramach przygotowań do beatyfikacji sługi Bożego Ks. Jana Franciszka Machy.

Mając to na uwadze, powołuję następujące sekcje, wyznaczone do realizacji szczegółowych zadań, inicjowanych i koordynowanych przez Zespół:

- sekcję formacyjną (modlitewną, ewangelizacyjną, katechetyczną) w składzie:
ks. Roman Buchta - kierownik,
ks. Bogdan Kania,
ks. Robert Kaczmarek;
- sekcję liturgiczno-muzyczną w składzie:
ks. Grzegorz Śmieciński - kierownik,
ks. Łukasz Gawęł,



ks. Łukasz Kocima,
ks. Bartosz Zygmunt;

- sekcję promocyjną (medialną, graficzno-wydawniczą) w składzie:
ks. Adam Pawlaszczyk - kierownik,
ks. Leszek Szewczyk,
ks. Tomasz Wojtał,
dk Tadeusz Cieślak,
red. Andrzej Grajewski;
- sekcję logistyczno-ekonomiczną w składzie:
ks. Damian Suszka - kierownik,
ks. Krzysztof Biela,
p. Krzysztof Kotarski,
p. Adam Sobel.

Członkom Zespołu Organizacyjnego i wszystkim jego współpracownikom na trud przygotowania uroczystości beatyfikacyjnej czcigodnego Sługi Bożego ks. Jana Franciszka Machy udzielam pasterskiego błogosławieństwa.

† WIKTOR SKWORC

Arcybiskup Metropolita Katowicki

KS. JAN SMOLEC

Kanclerz Kurii Metropolitalnej

Katowice, 25 lutego 2020 r.

VA I - 13/20

PERSONALIA

27

Dekrety i nominacje

Ks. Anderko Michał

Proboszcz Parafii Świętego Bartłomieja Apostoła w Bieruniu Starym.

Ks. Klein Kajetan

Inkardynacja do Archidiecezji Newark, USA.

Ks. Lisczyk Jerzy	Kapelan Związku Górnośląskiego.
Ks. Mandrysz Sebastian	Moderator Ruchu Dzieci Maryi w Archidiecezji Katowickiej.
Ks. Pawlaszczyk Adam	Duszpasterz dziennikarzy w Archidiecezji Katowickiej.
Ks. Zgodzaj Adam	Referent Wydziału Finansowego Kurii Metropolitalnej w Katowicach.
Agnieszka Pydyn	Świecka misjonarka w Peru.

Zwolnienia z funkcji i urzędów:

Ks. Anderko Michał	Administradora Parafii Świętego Bartłomieja Apostoła w Bieruniu Starym.
Ks. Lach Krzysztof	Wikariusza w Parafii Miłosierdzia Bożego w Jastrzębiu-Zdroju.
Ks. Mandrysz Sebastian	Zastępcy moderatora Ruchu Dzieci Maryi w Archidiecezji Katowickiej.
Ks. Stopka Artur	Duszpasterza dziennikarzy w Archidiecezji Katowickiej.
Ks. Tomalik Krzysztof	Moderatora Ruchu Dzieci Maryi w Archidiecezji Katowickiej.

ZMARLI

28

Ks. Tadeusz Orszulik + 10.02.2020



Urodził się 3 grudnia 1930 r. w Nowym Bytomiu w rodzinie Jana i Heleny z domu Nawa. Ochrzczony został 11 grudnia 1930 r. w parafii św. Pawła w Nowym Bytomiu, tam też przyjął w 1943 r. sakrament bierzmowania. Miał sześć siostrzeństwa, cztery siostry i dwóch braci. Od roku 1937 do wybuchu wojny uczęsz-

czał do Szkoły podstawowej nr 2 w Nowym Bytomiu, podczas okupacji uczęszczał do niemieckiej szkoły podstawowej, którą ukończył w 1944 r. Po wojnie był uczniem Państwowego Gimnazjum i Liceum w Wirku, gdzie ukończył 4 klasy gimnazjalne. Dalszą naukę, od 1949 r. do złożenia egzaminu dojrzałości w 1951 r., kontynuował w Szkole Ogólnokształcącej Męskiej stopnia podstawowego i licealnego w Chorzowie Batorym.

W 1951 został przyjęty do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Dnia 16 czerwca 1956 r. przyjął w Krakowie z rąk bp. Franciszka Jopa święcenia diakonatu; święceń prezbiteratu udzielił mu bp Zdzisław Goliński 24 czerwca 1956 r. w katedrze w Katowicach.

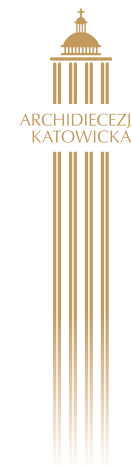
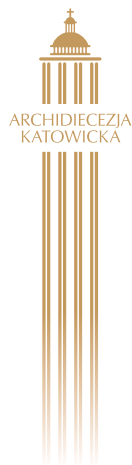
Ks. Tadeusz Orszulik był wikariuszem w parafiach: Przemienienia Pańskiego w Bobrownikach Śląskich (1956-1957), Trójcy Przenajświętszej w Piekarach Śląskich – Szarleju (do 1959), Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mysłowicach (do 1962), Najświętszego Serca Pana Jezusa w Chorzowie Batorym (do 1965), Św. Stanisława Kostki w Katowicach-Giszowcu (do 1969) oraz Wniebowzięcia NMP w Wodzisławiu Śl. – z poleceniem pracy duszpasterskiej „nieco usamodzielnionej” w rejonie wokół kaplicy cmentarnej (do 1970).

Z dniem 27 sierpnia 1970 r. został mianowany rektorem kościoła św. Klemensa w Łędzinach, a 7 lipca 1985 r. – proboszczem erygowanej przy tym kościele parafii. Dzięki jego staraniom został wybudowany nowy kościół w Łędzinach-Górkach, przy którym została utworzona parafia świętych Apostołów Piotra i Pawła.

W 1997 r., po osiągnięciu wieku emerytalnego, złożył rezygnację z urzędu proboszcza i z końcem sierpnia tego roku przeszedł na emeryturę. Zamieszkał w Domu Św. Józefa w Katowicach. Zmarł 10 lutego 2020 r. w Domu Św. Józefa w 90. roku życia i 64. roku kapłaństwa. Ceremonie pogrzebowe odbyły się 13 lutego 2020 r. w kościołach parafialnych św. Klemensa i św. Anny Łędzinach; został pochowany na cmentarzu parafii św. Anny.

Liturgii pogrzebowej przewodniczył bp Adam Wodarczyk.

KS. JAN SMOLEC



VARIA

29

Ks. Jan Macha. Święty spośród nas

Konferencja dla kapłanów wygłoszona w ramach wielkopostnego dnia skupienia

Ekscelencje, Księża Biskupi! Drodzy Bracia Kapłani!

Proszę Was, przyjmijcie tę dzisiejszą konferencję jako słowa inspiracji, byśmy się dobrze przygotowali duchowo do rychłej już beatyfikacji ks. Jana Machy. Ale przede wszystkim chciałbym wam dziś opowiedzieć o spełnionym życiu kapłańskim. O jednym z nas, „śląskim synku”, który oddał życie za wiarę, za czynienie dobra za rozsiewanie wokół siebie miłości, za wierność kapłaństwu i Chrystusowi. To będzie też moje świadectwo przyjaźni ze Sługą Bożym ks. Janem Machą. Tak odczytuję moją więź z tym męczennikiem, jako przyjaźń od 6 lat, gdy zostałem postulatorem w jego procesie beatyfikacyjnym.

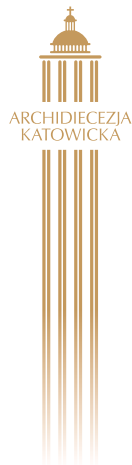
A rozpocznę nietypowo. Od końca. To było wieczorem 2 grudnia 1942 roku. Na oddziale B-1 katowickiego więzienia przy ul. Mikołowskiej, gdzie przetrzymywano skazanych na śmierć, poruszenie i tumult. Dwunastu osadzonych poczuło oddech śmierci. Właśnie usłyszeli, że tej nocy wyrok zostanie wykonany. Do więzienia sprowadzono kapelana ks. Joachima Beslera. Z jego relacji wiemy, że co się tam działo, bo dwadzieścia lat po wojnie poproszono go, by zapisał swoje wspomnienia z tych wydarzeń. Na szczęście robił sobie na bieżąco notatki w tzw. „czerwonym notesie”. Pamiętał, że przybył do więzienia po dwudziestej. „Do głębi wzruszony i zdziwiony byłem widząc między skazańcami ks. Machę. [...] Prosił, żebym wszystkim podziękował, biskupa i generalnego wikariusza mam w jego imieniu przeprosić za hańbę jaką egzekucja ściąga na śląski kler. Mam dziękować i pozdrowić: Księży Skrzypczyka, Kuczerę, Gasza. Następnie prosił o spowiedź”. Ks. Besler towarzyszył im, gdy jedli ostatnią kolację, gdy pisali pożegnalne listy do rodzin. Dobrze znany jest tekst listu księdza Jana. Ale pozwólcie, że przypomnę jego fragmenty: „To jest mój ostatni list.

Za 4 godziny wyrok będzie wykonany. Kiedy więc ten list będziecie czytać, mnie nie będzie już między żyjącymi! Zostańcie z Bogiem! Przebaczenie mi wszystko! Idę przed Wszechmogącego Sędziego, który mnie teraz osądzi. Mam nadzieję, że mnie przyjmie. Moim życzeniem było pracować dla Niego, ale nie było mi to dane. Dziękuję za wszystko! Do widzenia tam w górze u Wszechmogącego. [...] Pogrzebu mieć nie mogę, ale urządzcie mi na cmentarzu cichy zakątek, żeby od czasu do czasu ktoś o mnie wspomniał i zmówił za mnie „Ojcze nasz”. Umieram z czystym sumieniem. Żyłem krótko, lecz uważam, że cel swój osiągnąłem. Nie rozpaczajcie! Wszystko będzie dobrze. Bez jednego drzewa las lasem zostanie. Bez jednej jaskółki wiosna też zawita, a bez jednego człowieka świat się nie zawali. [...] Pozostało mi bardzo mało czasu. Może jeszcze jakie trzy godziny, a więc do widzenia! Pozostańcie z Bogiem. Módlcie się za Waszego Hanika”.

Wkrótce potem skazańcy zostali pozbawieni swoich ubrań, można powiedzieć „symbolicznie odarci z szat”, narzucono na ich umęczone ciała papierowe koszule i wyprowadzono przez dziedziniec więzienia do specjalnego pomieszczenia, gdzie stała gilotyna. Ks. Besler odnotował: „Pozostałem, żeby jeszcze na ostatniej drodze udzielić absencji. Pamiętam, jak prowadzono ks. Machę i jak podniósł po raz ostatni oczy ku niebu gwiazdzistemu i znikł w drzwiach kaźni śmierci”. Piętnaście minut po północy – odnotowano w Księdze Zgonów – ostrze gilotyny przecięło ziemskie życie ks. Jana Machy, młodego kapłana diecezji katowickiej. Właśnie rozpoczął się pierwszy czwartek miesiąca – dzień kapłański. Ks. Jan złożył w ofierze Bogu swe życie jako dobry pasterz. Życie, które cenił, przeżywał niezwykle intensywnie i pięknie; życie zaangażowane i życie, w którym nie zabrakło miejsca i czasu na miłość bliźniego. Bo w tym tkwi istota i tajemnica zarazem bycia dobrym pasterzem. Stawać między Bogiem a człowiekiem. I kochać.

Drodzy Bracia Kapłani! Przytaczam ten długi passus o ostatnich chwilach ks. Machy nie po to, żeby epatować grozą, żeby grać na emocjach. Chciałbym jednak, żebyś kiedyś na modlitwie zrobił sobie takie ćwiczenie: jakbym się ja zachował stając wobec śmierci, wiedząc, że ona zbliża się nieuchronnie, że za chwil parę stanę przed Wszechmogącym; że przyjdzie mi zdać sprawę z mojego życia, kapłaństwa; że Miłosierny Pan spojrzy mi w oczy i zapyta: „Czy kochasz mnie”. Bracie, czy znalazłeś się w takiej sytuacji, że trzeba było omodlić swoje kapłaństwo? Jestem przekonany, że to ćwiczenie duchowe może być dobrym sposobem na osobiste przygotowanie się do beatyfikacji Sługi Bożego.

Ale popatrzmy bardziej szczegółowo na jego życie. Urodził się w Chorzowie Starym w 1914 roku (106 lat temu). Tam ukończył szkołę powszechną, w parafii św. Marii Magdaleny przeżywał swoje dzieciństwo i mło-



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

VARIA

dość. Parafia ta miała szczęście do dobrych pasterzy. Młodziutki Janek, a w domu na niego wołali Hanik, działał w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej. Był aktywny i w szkole i w klubie sportowym. Wraz z drużyną chłopaków, z Klubem „Azoty” Chorzów zdobywał trofea na zawodach w szczypiorniaku.

Któregoś dnia, tak jak każdy z nas tu siedzących, posłyszał głos powołania. Wzywał go Chrystus. I odpowiedział: jestem gotów! Wstąpił do seminarium duchownego, które ukończył w czerwcu 1939 roku. Przyjął święcenia kapłańskie. Właśnie zaczynało się piękne lato, ostatnie przed wojną. I wyruszył do posługi duszpasterskiej, skierowany przez biskupa Adamskiego do Rudy Śląskiej. Od września 1939 roku, pełen entuzjazmu neoprezbitera gorliwie katechizował, głosił słowo Boże, celebrował Mszę św. i sakramenty. A czas był bardzo dramatyczny. II wojna przyniosła ból, łzy, śmierć. A on nie chciał się pogodzić z tym, że życie ma tracić sens. Zaczął organizować pomoc charytatywną dla potrzebujących rodzin. Nie był w tym osamotniony. Wokół niego zebrała się młodzież, harcerze, studenci. Roznosili zebrane pieniądze, podrzucali kartki na żywność, rozsiewali dobro. I przede wszystkim przynosili ludziom nadzieję, że miłość jest ponad okropności wojny, że ostatnie słowo należy do dobra a nie zła, że ludzkie serce nawet w obliczu wojny może zachować wrażliwość. Odpowiedział miłosierdziem na nienawiść!

We wrześniu 1941 roku jego misja została brutalnie przerwana. Został aresztowany, umieszczony w więzieniu. Ale i tam zachował zaufanie względem Pana Boga. Pisał w jednym z listów: „Ja mam wielką nadzieję w miłosierdzie Boże i Opatrzność Bożą. Kogo Bóg kocha, temu szuka On schronienia”. A innym razem pisał: „Jak jest ciężko z życiem się żegnać, ale jeżeli to wola Boga to trzeba się zgodzić”. Kogo Bóg kocha, temu szuka On schronienia... A gdzie jest lepsze schronienie, jak nie pod czułym ramieniem Boga? Tam go schronił, przygarnął do siebie, bo przecież zasługiwał na to ten młody, wierny do końca kapłan umęczony, bestialsko torturowany. Jeden z gestapowców widząc, że ks. Jan nie pomstuje na znęcających się nad nim oprawców powiedział o nim: „To jest albo święty albo idiota!”. Ks. Jan po ludzku przegrał. Został upokorzony. Nie mógł przez wiele miesięcy celebrować Mszy św. Dopiero w ostatnich tygodniach pobytu w więzieniu w Katowicach mógł korzystać z posługi kapelana. Po ludzku zdepty, ale w oczach Bożych jako ten, który był źródłem nadziei dla innych.

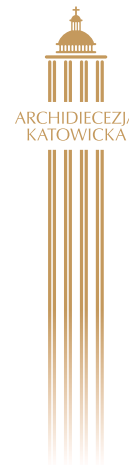
W lipcu 1942 roku usłyszał wyrok: kara śmierci. Przygotowywał się na nią 138 dni. Rozumiecie to? 138 dni na bloku śmierci. Kiedy każdy zgrzyt klucza w zamku w więziennej celi mógł być sygnałem: zaraz zginiesz. Tyle dni żył ze świadomością wiszącej nad jego głową gilotyny. Wielu w takich momentach traciło wiarę, zaczynało się buntować, a nawet

przeklinać Boga. On nie. Więcej, błogosławił Boga, próbował odkryć w tej sytuacji, jaki jest Boży plan, modlił się. Dobry pasterz. Ks. Jan Macha, śląski kapłan, zginął 3 grudnia 1942 roku. Jego ciało spalono w krematorium obozu w Auschwitz. Dobry pasterz. Wierny do końca. Kapłan śpieszący do potrzebujących z sercem na dłoni.

Często stawia się mi to pytanie: dlaczego proces beatyfikacyjny Jana Machy? Dlaczego w tym czasie? W tych okolicznościach? Dziwicie się? Bo ja nie! Rozpoczynaliśmy ten proces jeszcze w troszeczkę innej atmosferze. To był rok 2013. Wkrótce potem, na wiosnę 2014 r., była kanonizacja Jana Pawła II. Czas euforii, tylu pięknych słów o papieżu... Pierwszy rok pontyfikatu Franciszka. Jeszcze Światowe Dni Młodych w 2016 roku. Ale od tego czasu tak wiele – moim zdaniem – się zmieniło. I o kapłaństwie inaczej się mówi. A i postrzeganie tej drogi, drogi posługi kapłańskiej się zmienia. Być może jakimś odpryskiem całej tej sytuacji jest konieczność szerszego rozstawienia klęczników seminaryjnych. Ufam, że to na krótko. Ks. Jan, który ma być naszym patronem, patronem seminarzystów i kapłanów ma nam coś szczególnego do powiedzenia. Święci są znakiem czasów. Mają nas wyrwać z letargu, uśpienia, budzić niepokój. To oni – mówiąc językiem Franciszkowym – zrywają nas z kanapy, każą włożyć sportowe buty i zachęcają do działania! Lubię też przypominać sobie słowa papieża: „nasze powołania zawsze będą miały podwójny wymiar: «korzenie w ziemi i serca w niebie»!”.

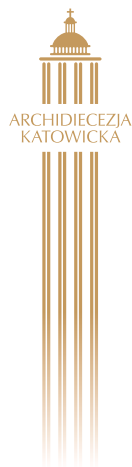
W czym możemy (powinniśmy) naśladować ks. Jana Machę?

• **Modlitwa i relacja z Bogiem.** Święci są ważni. Bo oni znaleźli Boga. Znaleźli to, co jest najistotniejsze. Jego głęboką relację z Bogiem odsłaniają listy więzienne. To intymne teksty, przecież nie pisał ich z myślą, że kiedyś będą czytane publicznie... To zapis jego uczuć i przeżyć. Niezwykle ważnym elementem codziennego życia więziennego była dla niego modlitwa. Przynosiła mu ukojenie, dawała siłę, przywracała nadzieję. Od Boga doświadczał pociechy. Żałę go napełniało to, że nie mógł spełniać się jako duszpasterz przy ołtarzu: „Jest mi bardzo ciężko, że nie mogę brać udziału w tych pięknych ceremoniach Wielkiego Tygodnia. Jest mi bardzo smutno jak słyszę jak dzwony kościelne dzwonią. Jestem w ten czas w myślach tam przy ołtarzu, który jest około 200 m oddalony od mojej celi. Czas postu już za nami. Następnie zaśpiewamy to wesołe „Alleluja”. Niestety ja nie mogę z wami śpiewać, ale wychwalam Boga na ten sposób, który jest tutaj możliwy (...)” (2 IV 1942). Gdy nie mógł przyjmować Komunii, odprawiać Mszy itd. jedyną pociechą był różaniec. O tym, jak wielką wartością była dla niego obecność Jezusa w Najświętszym Sakramencie pisał tak: „Wczoraj znowu mogłem przyjąć Komunię św. Och, jak ja się cieszę, że mogę



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

VARIA

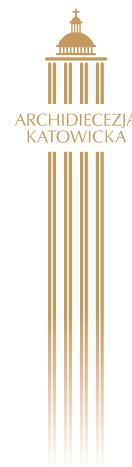


się spowiadać i przyjmować Komunię św., że mam okazję i mój kochany Zbawca jest moim jedynym Pocieszycielem i moim Życiem” (10 VIII 1942). A innym razem dodawał: „Kochani Rodzice ja się cieszę, że mogę każdą niedzielę przyjąć Komunię św. Ta Komunia św. jest moim pocieszeniem. To jest moja siła i nadzieja. On mi dał tyle radości i pomocy, a ja pokładam w Nim nadzieję” (31 VIII 1942) oraz „Z wielkim oczekiwaniem i radością w niedzielę przyjąłem Komunię św.” (6 X 1942).

• **Relacja z drugim człowiekiem.** Ks. Jan od modlitwy, adoracji Boga, Eucharystii szedł do bliźniego. I to już od młodości. Zawsze chętny gotowy do pomocy w domu rodzinnym, zaangażowany w szkole, przy parafii, w seminarium. Jako wikary pełen werwy i życia. Realizujący się jako duszpasterz dzieci i młodzieży. Z pasją głoszący słowo Boże. A że tak było świadczą słowa jego proboszcza, ks. Skrzypczyka, który wyznał: „W osobie ks. Machy straciłem najlepszego wikarego i prawdziwego pocieszyciela”.

• **Caritas.** Ze spotkania tych dwóch rzeczywistości zrodziła się jego postawa chrześcijańskiej caritas. Wiemy dobrze, że wielu księży śląskich organizowało pomoc charytatywną podczas okupacji. Ale pewnego rodzaju fenomenem można określić to, czego udało się dokonać ks. Masze. Prosty wikary, kapłan-neoprezbiter wchodzący dopiero w duszpasterstwo, bez struktur kościelnych Caritas przejętych przez Niemców uruchomił lawinę dobroci, otworzył dziesiątki i setki serc chrześcijańskich gotowych pomagać pozbawionym jakiegokolwiek wsparcia. Pewnie trudno będzie wam w to uwierzyć, ale ta jego akcja, tzw. Opieka Społeczna, działalność charytatywna nie tylko nie została zaakceptowana przez Niemców, ale i z niej musiałem tłumaczyć go przed watykańską Komisją Historyczną! Pytano: dlaczego tworzył Caritas w konspiracji? Przecież był Caritas oficjalny!

Jako ilustrację dam wam przykład z filmu. Bo losy Górnego Śląska rzeczywiście są skomplikowane. Trzeba je mocno poznać. Dlatego ważne żebyśmy jako księża mieli też solidną formację historyczną. Poznawali dzieje ziemi, na której pracujemy. W serialu „Blisko, coraz bliżej”, eposie śląskiej rodziny Pasterników jest taka scena. Oto rok 1942. Katowice. Niemcy potrzebują wolnych miejsc w szpitalu dla rannych żołnierzy Wehrmachtu. Wyrzucają na bruk pacjentów-Polaków. Doktor Kunicki nie chce ich zostawić bez opieki. Mówi do zaufanej pielęgniarki: „Chciałbym ich leczyć dalej. Będę potrzebował pielęgniarki. Wisia wstaje i mówi: „Jestem”. Lekarz do niej: „Spodziewałem się tego. Musze siostrę uprzedzić, że Niemcy mogą wykorzystać to przeciwko nam. Po prostu mogą to uznać za pewien rodzaj działalności konspiracyjnej”. Pielęgniarka odpowiada: „Panie doktorze, to nie zmienia mojego postanowienia”.



Tak było też w jego przypadku. Zdawał sobie sprawę, że jego misja może zostać zrozumiana opacznie. Nie przestraszył się, nie zdezerterował. Niezrozumiany odpowiedział miłosierdziem na nienawiść. Tej miłości, głębokiej wiary, zaufania wobec Mistrza-Jezusa nie były w stanie zniszczyć: ani aresztowanie, ani brutalne traktowanie w areszcie, perfidne metody podważania jego czystych intencji, którymi się kierował, wreszcie – skazanie na karę śmierci, wielotygodniowe oczekiwanie na jej wykonanie i zgilotnowanie. W ostatnim liście tłumaczył motywację swego działania: „Moim życzeniem było pracować dla Wszechmogącego, ale nie było mi to dane. Umieram z czystym sumieniem. Żyłem krótko, lecz uważam, że cel swój osiągnąłem”.

• **Radykalizm i męczeństwo.** Świadeństwo męczeństwa stanowi dziś cenną pomoc dla dzieła ewangelizacji. Potrzebne nam są trwałe punkty odniesienia i wyraźne świadectwo tych, którzy oddali życie z miłości do Chrystusa. To może pomóc nam odnowić zapal wiary. Męczennicy, ich postawa, wybory, podejmowane decyzje, rezygnacja z łatwego życia, są widocznym przykładem, w jaki sposób zaangażować całe swoje życie w wybrze miłości wobec Boga i bliźnich nawet w czasach obecnych, kiedy coraz trudniej opierać się stylowi życia promującemu to, co łatwe i przyjemne. Sługa Boży ks. Jan Macha oddał życie zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie niesie ze sobą jego charytatywna posługa podejmowana w mrocznym czasie okupacji nazistowskiej. Jednak był przekonany, że stanięcie po stronie dobra i wybór miłości bliźniego są sprawą priorytetową. Widział w tym postawę naśladowania Jezusa Chrystusa. W czasach współczesnych potrzeba wyraźnych świadków miłości heroicznej i dlatego tym większa jest wartość jego przykładu życia i wiary niezachwianej. Jest wzorem dla współczesnych ludzi, którzy chcą nadać sens swojemu życiu i nie zadowolili się tym, co ulotne, często negatywne, zaproponowane przez współcześnie dominujące trendy zachowania.

Zakończenie

Pozwólcie, Bracia kapłani, że na koniec przywołam fragment z jego homilii. Szczegółnej, bo ostatniej jaką wygłosił na wolności. W niedzielę 31 sierpnia 1941 roku. Pięć dni przed aresztowaniem. Mówił o obecności Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Oto jego słowa:

„Czyż jest dla nas radością odwiedzanie Go w Najświętszym Sakramencie Ołtarza? I przebywanie w Jego bliskości? Czy On ma mieszkać w tabernakulum samotny i opuszczony? Czy w nawale naszych codziennych zajęć przemknijemy obok domu Bożego tak samo jak obok domu każdego innego, obojętnego nam człowieka? Czy nie znajdziemy chwili

czasu, by wstąpić choć na moment, aby ukrytemu w Sakramencie Zbawicielowi oddać naszą cześć i uwielbienie? Mówi Pismo Święte o Jezusie, że przeszedł On przez ziemię dobrze czyniąc. Na swojej [drodze] uzdrawiał ślepych, głuchych, sparaliżowanych. Leczył choroby każdego rodzaju, budził zmarłych do życia, w cudowny sposób karmił głodnych, a żałującym za grzechy ofiarował pocieszenie i przebaczenie. Powiedzcie, czyż i wy nie potrzebujecie pomocy we wszystkich tych kierunkach w naszym codziennym życiu? Czy nie potrzebujecie błogosławieństwa w waszej pracy i sprawach, wzmocnienia w waszych krzyżach i cierpieniach, pomocy w waszych chorobach i biedach? Czy nie potrzebujecie łaski w codziennych walkach i pokusach? Czy nie potrzebujecie przebaczenia waszych błędów i grzechów? Gdzie to wszystko znajdziecie? Przyjdźcie tutaj, do domu Bożego! Tutaj, w tabernakulum znajdziecie dokładnie Tego, którego wszechmocna dłoń może pomóc wam w waszych intencjach. Jego pełne miłości serce jest skłonne udzielić wam pomocy. Wprawdzie nie spełni wszystkich waszych czysto doczesnych ziemskich życzeń, tak samo nie odejmie wam wszystkich waszych krzyżów i mąk. Ale wam pomoże, pokrzepi was i wzmocni w walce ze złem. I jeśli wpadniecie znów w grzech, udzieli wam odwagi i siły, abyście przez szczerą pokutę powrócili na drogę łaski i cnoty”.

Bóg nam podarował niesamowity prezent. To będzie pierwszy beatyfikowany kapłan, który ukończył Śląskie Seminarium Duchowne. Tak jak my. Wzór i orędownik. Zachęcam, by poznawać jego osobę, ale też modlić się przez jego wstawiennictwo. Mam takie przekonanie, że to jest czas ks. Jana. On jest na nasze czasy i nieprzypadkowo teraz będzie jego beatyfikacja. A to, że ta uroczystość odbędzie się w Katowicach, pierwsza beatyfikacja na terenie naszej diecezji, to też dar i zobowiązanie.

KS. DR HAB. DAMIAN BEDNARSKI

Spis Treści

STOLICA APOSTOLSKA

15	Orędzie na Wielki Post 2020	41
16	Posynodalna Adhortacja Apostolska Querida Amazonia - streszczenie	44
17	Orędzie na 28. Światowy Dzień Chorego	50

EPISKOPAT POLSKI

18	Podziękowanie za adhortację	53
19	Komunikat Przewodniczącego KEP	55

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ABP WIKTOR SKWORC METROPOLITA KATOWICKI

LISTY PASTERSKIE I KOMUNIKATY

20	List Pastorski na I Niedzielę Wielkiego Postu 2020	56
21	Komunikat o zbliżających się obchodach liturgicznych	60

HOMILIE METROPOLITY

22	Dzień Życia Konsekrowanego, 2 lutego 2020	61
23	Światowy Dzień Chorego, 11 lutego 2020	65
24	Święcenia diakonatu, 29 lutego 2020	69
25	Środa Popielcowa, 26 lutego 2020	71

DEKRETY I ZARZĄDZENIA

26	Dekret Metropolity Katowickiego ustanawiający zespół organizacyjny beatyfikacji Czcigodnego Sługi Bożego Księdza Jana Franciszka Machy	73
27	PERSONALIA	75
	ZMARLI	
28	Ks. Tadeusz Orszulik + 10.02.2020	76

VARIA

29	Ks. D. Bednarski - Ks. Jan Macha. Święty spośród nas	78
----	--	----

